



## KANDYDACI

(B) 2 października zgodnie z ordynacją wyborczą minął termin dokonywania ewentualnych zmian w zarejestrowanych listach wyborczych kandydatów do Sejmu. Znamy więc ostateczną listę 8 kandydatów z 34. Okręgu Wyborczego Kraków, Nowa Huta. Spośród nich wybierzemy w najbliższą niedzielę 4 posłów na Sejm. Przypominamy ich zawody: 2 mistrzów, prawnik-poetolog, rolnik, działacz katolicki, inżynier górnik, nauczyciel i dziennikarz.

**W niedzielę, 13 października wybierając posłów do Sejmu PRL głosujemy za:**

• dalszą stabilizacją życia społecznego • doskonaleniem reform gospodarczych • poprawą warunków życia i bytu!

*Do pracowników kombinatu HiL!  
Do mieszkańców dzielnicy!*

W najbliższą niedzielę, 13 października, odbywa się w naszym kraju, ważny akt polityczno-społeczny – wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dziewiątej kadencji. Doniosłość wydarzenia oraz jego wpływ na nasze życie w najbliższych latach nie trzeba przypominać. Liczny i aktywny udział, najpierw w zebraniach konsultacyjnych, a następnie spotkaniach z kandydatami na posłów dowiódł, iż zdecydowana większość Polaków docenia i rozumie, jak ważne to wydarzenie.

Dla nas mieszkańców dzielnicy i pracowników Kombinatu dokonania ostatnich kilku lat, wyraźny postęp w wielu niezmiernie ważnych dziedzinach jednoznacznie wskazują i udowadniają dużą konsekwencję, z jaką władze centralne, Sejm i rząd PRL odnosi się do słusznych, uzasadnionych postulatów huty dotyczących zmian i reform wpływających dodatkowo na poprawę warunków pracy, płacy i bytu hutników oraz ich rodzin. Idzie jednak o to, by proces dalszego podnoszenia statusu społecznego hutnika, troska o jego warunki socjalne i bytowe była procesem ciągłym.

CIĄG DALSZY NA STR. 2

ty  
god  
nik

**GŁOS**

**NOWEJ HUTY**

Nr 41 (1485)

1985-10-11

Cena 5 zł

*Głos maja*

**KANDYDACI I WYBORCY**

## GŁÓWNY TEMAT — reforma i jej uwarunkowania

Sobota, 5 października: w sali teatralnej Kombinatu HiL zebrali się przedstawiciele Samorządu Pracowniczego z terenu województwa krakowskiego, aby porozmawiać z kandydatami na posłów. Na spotkanie z wyborcami przybyli: Stanisław Baranik, Józef Gajewicz, Janina Korpala, Wiktor Kosmala, Władysław Matlak i Barbara Wiła — kandydaci na posłów. Przybyli również gotowi odpowiedzieć na wysunięte kwestie przedstawiciele władz krakowskich w osobach: Apolinarego Kozuba — przew. Wojewódzkiej RN, Tadeusza Salwy — prezydenta Krakowa, Jana Kucharskiego — przedst. Krakowskiej Rady PRON, Edwarda Cisowskiego — przew. Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie i Zdzisława Zaręby — Naczelnika Dzielnicy. Obecny był również członek KC PZPR, I sekretarz KF Kazimierz Miniur.

Na wstępie, podobnie jak na wszystkich innych zebraniach konsultacyjnych, dokonano przedstawienia sylwetek kandydatów na posłów. Uczynił to przewodniczący Wojewódzkiego Konwentu Wyborczego w Krakowie dy-

rektor Stanisław Sucheński. Głos zabral następnie przewodniczący Rady Pracowniczej Kombinatu HiL, Tomasz Kucharski, który we wprowadzeniu do dyskusji omówił działalność Samorządu w

CIĄG DALSZY NA STR. 3

## Jak przebiegała przedwyborcza kampania?

Z Janem KUCHARSKIM, wiceprzewodniczącym Rady Wojewódzkiej, przewodniczącym Rady Dzielnicowej PRON w Nowej Hucie, rozmawia Andrzej Barszcz.

— Zakończyła się kampania przedwyborcza do Sejmu PRL IX kadencji. O przebiegu zebrań konsultacyjnych i ich planie informowaliśmy w wydaniu z 13 września. Pora na ocenę spotkań z kandydatami na posłów...

— Po pierwsze muszę stwierdzić, że my w PRON-ie — jak wiadomo organizatorzy spotkań — zrobiliśmy



wszystko, by każdy, kto chciał uczestniczyć w takim zebraniu, miał do tego dogodną okazję. W sumie w naszym okręgu wyborczym odbyło się 41 spotkań z kandydatami na posłów, z tego bezpośrednio w dzielnicy 23 (znacznie więcej niż w fazie konsultacji). W spotkaniach tych uczestniczyło ponad 3 tys. obywateli, spośród których około 250 wykaza-

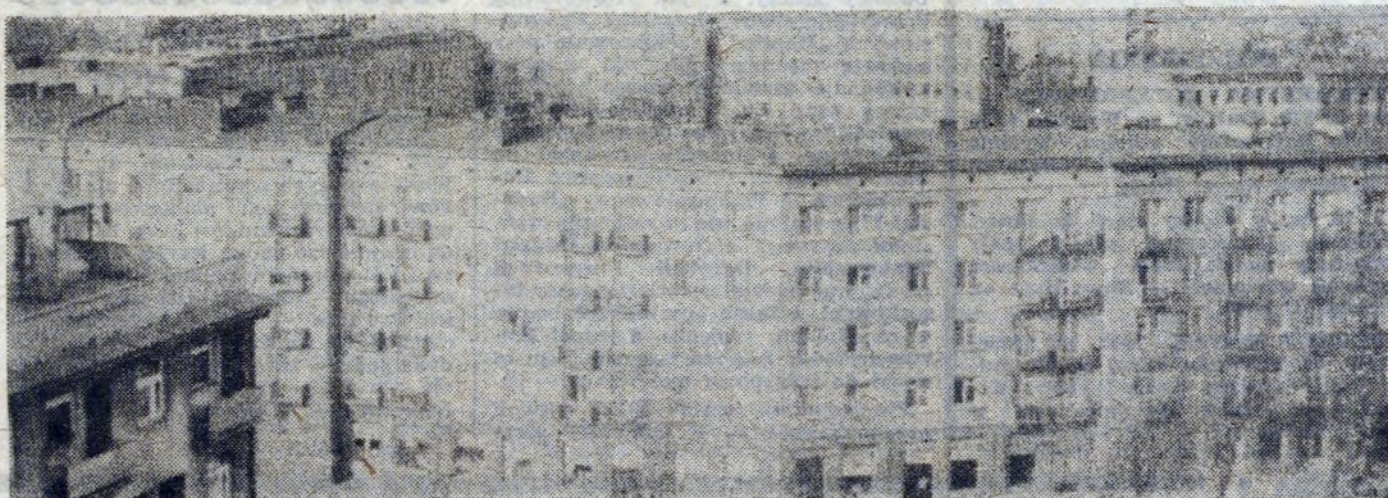
CIĄG DALSZY NA STR. 2

### SZKOŁA — MARZENIE

## Płyną deklaracje i wpłaty

Jak już informowaliśmy przed tygodniem, za trzy lata w naszej dzielnicy powstanie w zespole os. Lotnisko nowa placówka szkolna, realizowana w czynnie społecznym przez nowohuckie społeczeństwo. Tej szlachetnej akcji, zainicjowanej przez PRON, patronuje Dzielnicowy Komitet Narodowego Czynu Pomocy Szkole.

CIĄG DALSZY NA STR. 3





● **PONAD PLAN.** W ostatnich dniach zanotowano w hucie kilka znakomych wyników produkcyjnych. Do 7 bm. przekroczony został plan m. in. o: 2,2 tys. ton profili drobnych, 4,2 tys. ton walcówki, 1,8 tys. ton blachy karoseryjnej i o ponad tysiąc kilometrów rur stalowych.

● **RYTMICZNOŚĆ PRACY.** W 100 proc. wykonane zostały zadania produkcyjne w następujących asortymentach wyrobów: odlewów stalowych, wyrobów szamotowych i zasadowych ZO, wyrobów kutych i odkuwek, wyrobów Wydz. M-3 i Wydz. Konstrukcji Stalowych.

● **POSTÓJ AWARYJNY WIELKICH PIECÓW.** Plan produkcji surowki wykonany został do 7 bm. tylko w 91 proc. Przyczyna — postój awaryjny wielkich pieców nr 1 i 3.

● **BRAK OBSAD W MARTENOWSKIEJ.** Od kilku dni stoi piec martenowski nr 7. Nie produkuje on z powodu braku obsady. Plan produkcji stali ogółem został wykonany do 7 bm. w 90 proc. Niedobór wyniósł 9,3 tys. ton.

● **ZAKOŃCZENIE REMONTÓW.** Ostatnio został zakończony remont urządzeń Walcowni Gorącej Blach oraz remont Walcowni Slabing. Nadal remontowany jest konwerter nr 1 oraz kotły nr 2 i 3 Siłowni. Przy kotle nr 3 odbywa się usuwanie usterek.

● **ZA TRZY DNI PONAD 10 MLN ZŁ. KAR UMOWNYCH.** Trudna sytuacja z wagonami PKP trwa. Postój wagonów drogo hucie kosztuje. 6 bm. średni czas postoju wyniósł 25,6 godz. — kara umowna 4,6 mln złotych, 7 bm. — 18,8 godz. — kara umowna 2,1 mln zł, 8 bm. — 26,0 godz. — kara umowna 3,8 mln złotych.

● **WIĘCEJ PRZYJĘĆ NIŻ ZWOLNIEN.** Do 8 bm. przyjęto do huty 127 nowych pracowników. W tym czasie zwolniło się 57 pracowników.

● **WYMIANA DOŚWIADCZEŃ ZWIĄZKOWYCH.** W ramach umowy o współpracy pomiędzy Kombinatem HiL i Kombinatem Metalurgicznym w Eisenhüttenstadt (NRD) wyjeżdża z huty delegacja związkowa.

● **REWIZYTA KOBIET Z TRZYŃCĄ.** Do huty przyjeżdża grupa kobiet z Huty w Trzyńcu (CSRS). Będzie to rewizyta po pobycie u przyjaciół z Olzy grupy kobiet z Kombinatu HiL.

● **NOWY PARTNER.** Odbłył się rozmowy wstępne z przedstawicielami Fabryki Samochodów Ciężarowych w NRD. Tematem ich jest ewentualna wymiana czasów i kolonii.

● **UROCZYSTOŚĆ PLENUM ZF LOK.** 10 bm. odbyło się uroczyste plenarne posiedzenie ZF Ligi Obrony Kraju w Kombinacie HiL. Temat — obchody Dnia Wojska Polskiego. Podczas uroczystości wręczone zostały odznaczenia państwowe i wyróżnienia organizacyjne, odczytany został rozkaz o mianowaniu rezerwistów na wyższe stopnie wojskowe.

● **Z „DYMARKAMI” W GORCE.** Klub Młodego Turysty „Dymarki” organizuje w dniach 18–20 bm. swój doroczny Rajd „Złota Jesień”. Jego trasy prowadzić będą przez Gorczański Park Narodowy.

● **KREW DLA MEKSYKU.** Klub Honorowych Dawców Krwi PCK KM HiL włączył się do akcji zatawania ofiar katastrofy w Meksyku. Dwa razy zorganizował oddawanie krwi, uczestniczył w tej akcji przeszło 200 pracowników huty, HPR, OOC i innych jednostek pracujących na terenie kombinatu. Oddano 3000 ml krwi.

● **WOLNE SOBOTY.** Podajemy terminy wolnych sobót w IV kwartale br.: w październiku — 8, 15 i 22, w listopadzie — 2, 9 i 16, w grudniu — 7, 14 i 21.

## OGŁOSZENIA

● **KATARZYNA GOLEBIEWSKA** — 31-618 Kraków, os. Wysokie 4/15 zgłosiła legitymację szkolną wydaną przez Zespół Szkół Gastronomicznych w Krakowie-Nowej Hucie.

● **E. M. B.** w okolicy stacji kolejowej Katowice Lanckorona zginał mały biało-rudy piesek. Mała właścicielka czeka na wiadomość — Nowa Huta os. Centrum D 8/60.

● **ROBERT NOWAK** zam. w Nowej Hucie, os. 1000-lecia 31/40 zgubił prawo jazdy wydane przez Wydział Komunikacji Urzędu Dzielnicy w Nowej Hucie.

# Do pracowników kombinatu HiL! Do mieszkańców dzielnicy!

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Jak przekonał się w czasie spotkań z kandydatami na posłów, rozumieją oni nasze potrzeby i stwarzają uzasadnione nadzieje dobrego reprezentowania naszych wspólnych, obywatelskich oczekiwań, zarówno od nowego Sejmu, jak i powołanego przezeń rządu.

W kombinacie i dzielnicy mamy wiele ważnych wieloletnich programów:

— Modernizacja Kombinatu, by był on nie tylko największym przedsiębiorstwem w kraju, ale również wizytówką nowoczesności.

— Dalszą modyfikację systemu wynagradzania, zmierzającą do stanu, by za godziwą i wydajną pracę uzyskiwać ekwiwalentne do wysiłków i efektów zarobki.

— Rozwiązanie do roku 1990 palącego problemu mieszkań dla hutników.

— Działanie na rzecz podnoszenia rangi pracownika huty i stworzenia takich warunków, by praca w hucie była szeroko rozumianym zaszczytem.

— Związane z modernizacją urządzeń technicznych szerokim i efektywnym ograniczeniem szkodliwości huty dla naturalnego środowiska — zdrowia pracujących, mieszkańców dzielnicy i Krakowa oraz jego unikatowych zabytków.

Te programy i wiele jeszcze drobniejszych, choć nie mniej ważnych przedsięwzięć nie mogą być w pełni zrealizowane samą tylko wolą i środkami będącymi w

dyspozycji władz Kombinatu, dzielnicy czy miasta. Bez wsparcia najwyższych władz PRL — Sejmu i rządu, bez ich konkretnej pomocy, nie doprowadzimy śmiało do zamierzeń do końca w zaplanowanym czasie. Nie jest bez znaczenia KTO — jaki skład Wysokiej Izby, jaki wybrany przez nią rząd będzie nas wspierał.

W czasie zebrań przedwyborczych kandydaci na posłów do Sejmu IX kadencji przekonali nas, iż rozumiemy nasze problemy, ważność planowanych do realizacji programów i — jak słyszeliśmy — udzielą im oczekiwanego pełnego poparcia. Musimy zatem i my udzielić im naszego poparcia przez masowy udział w wyborach 13 października.

Wybierając znanych sobie mandatariuszy do Sejmu PRL, głosujemy równocześnie za stałą poprawą naszych warunków pracy i płacy, socjalnych i życiowych, za tym, by zawód hutnika zajął w hierarchii zawodowej godne miejsce. Głosujemy za stanem, w którym praca w Hucie Lenina będzie zaszczytem i przywilejem. Głosujemy za tak oczekiwaną przez wszystkich sytuacją, by Huta Lenina była nie tylko największym przedsiębiorstwem produkcyjnym w Polsce, ale również poziomem techniki, warunkami pracy i płacy zajmowała w kraju czołowe, przodujące miejsce.

WSZYSCY DO URN WYBORCZYCH!

KIEROWNICTWO GOSPODARCZE  
I POLITYCZNO-SPOŁECZNE KM HiL

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

to się szczególną aktywnością. Tak więc zarówno do wyrażenia swoich opinii, jak również poznania kandydatów na posłów było wiele sposobności. Zarzyskuję stwierdzenie, że żadne dotychczasowe wybory do Sejmu Polskiej Ludowej nie miały pod tym względem równie otwartej kampanii.

— O czym — oczywiście w skrócie — mówiono w czasie spotkań z kandydatami na posłów?

— Z wielkim zadowoleniem obserwowaliśmy, iż dyskutanci z wielką troską podejmowali sprawy zawarte w deklaracji wyborczej PRON niejednokrotnie wskazując na możliwości i sposoby rozwiązania zawartych tam problemów. Wszystkie wnioski i postulaty bez względu na to, czy dotyczyły przyszłego Sejmu, czy też były to sprawy lokalne, zostały starannie odnotowane.

— Czy będzie to kolejny rejestr życzeń „starannie odnotowanych”, czy też ktoś będzie starał się je zrealizować?

— Samo odnotowanie niczego oczywiście nie załatwia. Wnioski i postulaty, a przynajmniej niektóre spośród nich odpowiednio przesygnęte, będą naszymi dążeniami do planu społeczno-gospodarczego na rok 1986, a pozostałe — do przyszłego planu pięcioletniego. Skłania to do tego, iż większość postulatów miała charakter ogólnokrajowy. Wszystkie one zostaną skierowane do władz centralnych. Już dziś mogę powiedzieć, że adresaci tych wniosków bardzo rzetelnie analizują możliwości ich realizacji. By rozwiązać ewentualne wątpliwości co do sposobu

## Jak przebiegała przedwyborcza kampania?

traktowania obywatelskich życzeń, muszę dodać, iż PRON jako organizator całej kampanii przedwyborczej był nie tylko rejestratorem tych wniosków i postulatów, ale wziął na siebie odpowiedzialność za dalsze ich losy. W najbliższym czasie wszystkie rady PRON, na terenie których odbywały się spotkania z kandydatami, otrzymają rejestry zgłoszonych problemów i sposoby ich realizacji.

Muszę jednak uczciwie powiedzieć, że niektórych z wniosków — choć nie kwestionujemy ich zasadności — zrealizować się nie da nawet w najbliższej przyszłości, a to dlatego, że ich realizacja przekracza możliwości materialne i wykonawcze. Muszą być one wzięte pod uwagę w perspektywicznych planach rozwoju Krakowa.

— Czy nikt nie przeszkadzał wam jako organizatorom w utrzymaniu kultury spotkań, nie zakłócał ich przebiegu?

— W niektórych spotkaniach uczestniczyli ludzie, którzy, co dało się wy czuć, mieli wyraźny zamiar zakłócenia ich przebiegu. Ze względu jednak na otwartą i konsultacyjny charakter wszystkich spotkań każdy z obywateli w nich uczestniczący miał prawo wy-

powiedzieć swoje zdanie. Jako organizatorzy zachęcaliśmy nawet do wypowiedzi tych, o których wiadomo, iż mają przejawiający krytycyzm do naszej współczesnej rzeczywistości. Uważamy bowiem, że tylko dialog, szczerza i nieograniczona dyskusja prowadzi do osiągnięcia tak potrzebnego nam w kraju porozumienia.

— Oprócz bezpośredniej roli organizatora całej poprzedzającej wybory do Sejmu obywatelskiej dyskusji wiadomo nam, że niektóre środowiska społeczne zwróciły się do PRON-u o dodatkowe spotkania, bez udziału kandydatów na posłów.

— Istotnie. Zainteresowanie problematyką wyborczą przerodziło ramy spotkań z kandydatami. W okresie kampanii na prośbę różnych środowisk odbyliśmy wiele spotkań, np. z młodzieżą szkolną, z młodymi obywatelami, którzy po raz pierwszy uzyskali prawo do wyboru posłów, radami pedagogicznymi szkół oraz zalogami zakładów pracy. Przyczyniły się one do rozszerzenia znajomości zasad Ordynacji i Deklaracji Wyborczej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

— Dziękuję za rozmowę.

ANDRZEJ BARSZCZ

## Płyną deklaracje i wpłaty

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Ta piękna idea spotkała się z pełnym zrozumieniem zarówno ze strony przedsiębiorstw, organizacji społecznych, jak i osób prywatnych. Zakłady pracy deklarują już ze swej strony konkretną pomoc przy budowie, ludzie nadsyłają datki na konto budowy szkoły. I tak Nowohuckie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych „Montin” zadeklarowało przy budowie rzeczony placówki szkolnej wykonanie instalacji wodno-kanalizacyjnej oraz c.o. następnie „Elektromontaż-2” wykonywać będzie instalacje elektryczne, a ponadto przekazał na konto 4 mln zł. Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Budostal-1” podejmie się wykonania tzw. stanu zerowego, a Nowohucki Oddział Krakowskiej Dyrekcji Inwestycji sprawować będzie społeczny nadzór inspektorski, a także uczestniczyć będzie w uzgadnianiu projektu, a zespół Elektrotechniczny Leg. ma zapewnić sprzęt ciężki do transportu materiałów.

Pieniądże na konto NCPS (głównie przypomnienia — V OM NBP Kra-

ków 1313-132-1) przekazało także sporo osób prywatnych, dziś tylko trzy nazwiska ofiarodawców: Helena Zając, Józef Łata i Franciszek Kołodziej, pieniądze przekazał także samorząd mieszkańców os. Centrum C, Urzędem i Zgody.

(dom)

## KURSY JĘZYKÓW OBCYCH W KLUBIE NOT

Oddział Rejonowy NOT KM HiL organizuje w Klubie Technika w Nowej Hucie os. Centrum C kursy języków obcych przeznaczone dla członków stowarzyszeń naukowo-technicznych oraz pracowników huty. Kursy będą obejmować naukę języka angielskiego I i II stopnia oraz naukę języka niemieckiego — również I i II stopnia. Czas ich trwania — od października do czerwca. Nauka dwa razy w tygodniu po dwie godziny lekcyjne. Bliskość informacji — w Domu Technika NOT, lub telefonicznie — nr 44-46-66, wewnętrzny 55-77.

## SUROWY WYROK ZA CHULIGANSTWO

(B) W poniedziałek, 7 października, około godziny 18.10 w rejonie kościoła w Bieńczycach doszło do pobicia 11-letniego chłopca Roberta B. przez pijanego młodego mężczyznę, w wyniku którego poszkodowany doznał lekkich obrażeń ciała. Dzięki energicznym działaniom funkcjonariuszy z DUSW w Nowej Hucie sprawca pobicia został zidentyfikowany i zatrzymany do dyspozycji prokuratora. Okazał się nim Robert Madej, ps. „Gruby”, lat 18, mieszkaniec os. Dąbrowszczaków w Nowej Hucie.

9 października Sąd Rejonowy dla dzielnicy Nowa Huta skazał sprawcę chuligańskiego wybruku Roberta Madeja za przestępstwo z art. 156 par. 2 w związku z art. 59 par. 1 kodeksu karnego na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, 30 tys. złotych nawiazki na rzecz pokrzywdzonego, 20 tys. złotych nawiazki na rzecz Związku Inwalidów Wojennych oraz publikację wyroku w prasie na koszt skazanego. Sąd obciążył również R. Madeja kosztami postępowania sądowego.



# GŁÓWNY TEMAT

## -reforma i jej uwarunkowania

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

kombinacie poświęcając sporo uwagi wynikom i tryty we wdrażaniu zasad reformy gospodarczej.

Można było oczekiwać, że dyskusja na tym ważnym przedwyborczym forum i w tak reprezentatywnym gronie działaczy gospodarczych wybuchnie wręcz fajerwerkami wystąpień, opinii, wniosków i sugestii. Stało się trochę inaczej.

Kilka problemów — warto jednak odnotować. Powiedział Jerzy Slaby, przewodniczący Rady Pracowniczej z Unitry „Telpod” i następnie poparło go kilka osób, że bardzo przeszkadza reformie duża zmienność ustaw, przepisów, rozporządzeń i zasad.

Przedsiębiorstwa są zaskakiwane coraz to nowymi rozwiązaniami, stale spotykają się z dużą liczbą niewiadomych. To jeden problem. Drugim jest, zdaniem mówcy, niejednolity start w reformie przedsiębiorstw dużych i małych, dotowanych i nie dotowanych, korzystających z ulg systemowych i nie mających do nich dostępu. Rodzi się obawa, że przedsiębiorstwa mocne, dobrze pracujące i nieźle w reformie prosperujące — będą zmuszane utrzymywać „na garnuszku” przedsiębiorstwa słabe.

Dyrektor Fabryki Narzędzi „Kuznia” w Sułkowie Tadeusz Blachut upomniał się mocno o utrzymanie pryncypialności trzech „S”, o której tyle poprzednio się mówiło, a która teraz jak gdyby zamierała.

Innego rodzaju obawy wyraził Stanisław Duchnik — przewodniczący Rady Pracowniczej z „Hydrokopu”. Mówił on o jednoczeniu się przedsiębiorstw przemysłu węglowego w gwarectwa, o integracyjnym działaniu w przemyśle hutniczym (współnota). Rozumiał te pociągnięcia jako coś w rodzaju tworzenia karteli. Powiedział: — Co mają robić małe przedsiębiorstwa, takie jak to, w którym pracuję? Jaką będą miały rolę w przeliczeniu?

Fabian Kasza z Kombinatu HIL skupił swą uwagę na dwóch ważkich zagadnieniach — ochrony środowiska (przytoczył kilka przykładów świadczących o tym, że w hucie jest z tym nie najlepiej) oraz budownictwa mieszkaniowego. Postulował, aby tym problemom udzielić absolutnego priorytetu, aby mocno zabrał się za nie Sejm IX kadencji.

Z dużą uwagą wysłuchali zebrani wystąpienia Stanisława Baranika, Józefa Gajewicza i Stanisława Suchońskiego. Mówili oni bowiem głównie o sprawach nurtujących środowisko działaczy Samorządu — o uwarunkowaniach reformy gospodarczej i o skutecznym jej rozwoju, o stabilności rozwiązań koniecznych zwłaszcza w dziedzinie finansowej, o strukturach łączących przedsiębiorstwa nie po to, aby reformę burzyć, podważać lub rozmywać, lecz po to, żeby ją wzmocnić. W wypowiedziach tych dużo miejsca poświęcono roli Sejmu: nie należy oczekiwać, chociaż tak to teraz modne, że Sejm wszystko za nas załatwi. Działalność ustawodawcza musi wspierać na każdym kroku rzetelną

praca i gospodarczą myśl. Główne zasady reformy dobrane zostały tak, aby dobrą pracą odpowiednio premiować, a jednocześnie kłaść tamę bylejakości. Słabe i źle pracujące przedsiębiorstwa nie powinny i nie mogą korzystać z dorobku innych dobrze prosperujących — podkreślił w swym wystąpieniu Józef GAJEWICZ.

Poruszono również problem budownictwa mieszkaniowego jako jeden z najpilniej domagających się rozwiązania: w Krakowie buduje się za mało mieszkań, a w dodatku plany na najbliższe lata wcale do ambitnych nie należą.

Sumując swoje refleksje z tego spotkania stwierdzam, że mimo nie najżywszej dyskusji było ono jednak udane. Skupiło wprawdzie uwagę tylko na zagadnieniach reformy gospodarczej, ale jakież inne problemy można dziś w Polsce uznać za ważniejsze? Dało ono sporo impulsów do przemyśleń zarówno kandydatom na posłów, jak i zgromadzonemu w sali teatralnej działaczom Samorządów Pracowniczych.

JERZY DANIEK

**EFEKTY EKONOMICZNE W ŚWIELE OBOWIĄZUJĄCYCH NORM PRODUKCJI SUROWCÓW**

S max	0040
Si 055	125
Mn min	055
Mn min 03 - max 08 dla węglanów	
Cena zbytu	
do 0040 - 5950 zł/t	
0041	- 0050 - 5750
0051	- 0060 - 5550
0061	- 0070 - 4550
powyżej 0071 - 3800	

**Przekroczenie norm Si oraz Mn obniża cenę za każdą tonę surowców**

Dobry pomysł: edukacja ekonomiczna wielkopiecowników HIL. Fot. ST. GAWLIŃSKI

Nie spotykamy do tej pory przedsięwzięcia przedwyborczego, które odbyło się w czwartek, 3 października. Było to spotkanie z Stanisławem Mazurem, kandydatem na posła, prezesem Komitetu Krakowskiego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Zaczął się od bardzo dokładnego i szetelnego przedstawienia nowej ordynacji i prawa wyborczego przez Władysława Peszkę. Przedstawił on również statystyczne wyniki pierwszej tury wyborów. Z tych danych wynika, że zebrania zgromadziły wielu słuchaczy, że w okręgu wyborczym nr 34 około 100 osób zabierało głos.

Niecodziennie zebrania w ZO polegały nie tylko na tym, że było to spotkanie jedynie z jednym kandydatem na posła. Dużym zaskoczeniem była liczba głosów w dyskusji. W imieniu pracowników ZO mówili tylko Kazimierz Kinal i Jerzy Daniec. Ciekawiej mówił ten pierwszy, przedstawił większą gamę problemów i bolączek, z jakimi borykają się

## Krótko, ale treściwie

hutnicy. Nie ma w tym nic dziwnego, Kazimierz Kinal jest bowiem szefem organizacji związkowej w Zakładzie Metalów Ogniotrwałych.

— Dlaczego podatek wyrównawczy — pytał — obliczany jest od zarobków w systemie akordowym? Dlaczego nie obejmuje on godzin nadliczbowych? Czy to jest sprawiedliwe? Niejasne są też zasady przyznawania dodatków stażowego i nagród jubileuszowych. Niektórzy otrzymują ten dodatek i nagrody obliczane od płacy, a pozostali od tzw. minimum socjalnego. Dlaczego tak się dzieje? Wielki bolączką mamy z urlopami zdrowotnymi. Nie jest chyba sytuacją właściwą, że więcej w tej materii zrobiły związki zawodowe i kierownictwo zakładu niż Państwowa Inspekcja Pracy.

To były pierwsze pytania, jakie postawił Kazimierz Kinal. Zresztą cała jego wypowiedź miała charakter raczej pytający niż informacyjny. Poruszył także problemy budownictwa mieszkaniowego.

Przewodniczący związków w ZO zastanawiał się również nad przyszłą pracą posłów. Jego zdaniem powinna się ona głównie opierać na sondowaniu opinii, także wśród związkowców. Wnioskował konieczność utworzenia związkowego klubu poselskiego. Bardzo ważne jest także to, by każdej uchwalonej ustawie towarzyszył akt wykonawczy.

Jerzy Daniec zadał pytanie, które już wielokrotnie padało podczas takich spotkań: Dlaczego, pomimo specjalnej ustawy „niebieskim ptakom” powodzi się niejednokrotnie lepiej niż ludziom, którzy pracują uczciwie? Wnioskował, aby lepiej przyjrzeć się ustawie o zatrudnieniu. Według niego paszyci powinni mieć nie tylko nakaz pracy, powinni być jeszcze kontrolowani czy rzeczywiście pracują. Jerzy Daniec zastanawiał się też nad tym, jak to się dzieje, że według statystyk prasowych przybywa w każdym miesiącu ludzi w kombinacie, a w ZO tego nie odczuwają.

Kandydat na posła Stanisław Mazur był trochę zaskoczony brakiem większej liczby dyskutantów. Powiedział, że pochodzi ze wsi, a więc problemy polskiego rolnictwa nie są mu obce. Natomiast dzięki kampanii przedwyborczej i dużej liczbie spotkań w mieście poznał problemy klasy robotniczej, lepiej je zrozumiał. Zdaniem Stanisława Mazura Sejm obecnej kadencji musi się różnić od poprzedniego. Powinien przede wszystkim kontrolować to, co uchwalili Sejm VIII kadencji. Do najważniejszych obecnie problemów całego kraju zaliczył ochronę środowiska, ochronę zdrowia i wyżywienie narodu. (K)

**W** kalendarzu Okręgu Wyborczego nr 34 w Nowej Hucie było to ostatnie SPOTKANIE PRZEDWYBORCZE Z KANDYDATAMI NA POSŁÓW IX KADENCJI SEJMU. ROLI TEJ PODJĘŁ SIĘ PRAWIE DWU I POLITYCZNA ZAŁOGA NOWOHUCKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA „MOSTOSTALU”, firmy powszechnie znanej również i poza granicami kraju. Oprócz dwójki kandydatów z dziedziny: STANISŁAWA BARANIKA I MIECZYSLAWA STACHURY w gronie „mostostalców” w minioły poniedziałek znalazł się również i trzeci kandydat na posła, kandydujący z listy krajowej 53-letni profesor nauk historycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, prezes Klubu Inteligencji Katolickiej w Lublinie, swego czasu poseł VII kadencji RYSZARD BENDER.

W tym ciekawym spotkaniu, które prowadził dyrektor naczelny „Mostostalu” dr Jan Skiba, ze strony władz administracyjno-politycznych dzielnic udział wzięli m. in. naczelnik Zdzisław Zareba, I sekretarz KD

cym PZKS, posem VII kadencji, paucyjnym w okresie ubiegłej, oraz z wykształcenia dziennikarz Mieczysław Stachura — zasiadający w ławie poselskiej w okresie V i VIII kadencji.

mochodowym. Następnie — brak podręczników szkolnych i wadliwa polityka wydawnicza (D. Rakońska), no i często pojawiający się na spotkaniach przedwyborczych temat — o czekiwaniu, że Sejm nowej kadencji w przeciwieństwie do minionego, zdominowanego przez akty legislacyjne poświęci gross swojej uwagi kontroli realizacji tychże (Leszek Zakrzewski).

Kandydaci tym razem nie ograniczyli się do notowania postulatów i wniosków. Przyszło im w „Mostostalu” dwukrotnie zabierać głos, odnieść się natychmiast do poruszanych spraw. Stanisław Baranik podkreślił pilną społecznie potrzebę modernizacji polskiego przemysłu, w tej liczbie

Sejm zajął się przede wszystkim sprawą oczekiwaną przez znaczną część społeczeństwa, a więc problemem regulacji emerytur i rent starego portfela. Mówiąc o młodym pokoleniu i o jego ambiwalentnym stosunku do pracy i aktualnej rzeczywistości stwierdził, że nie jest to pokolenie stracone, jak niektórym by się wydawało. Tak jest bowiem najwyższej sędzi, ale „młodzi są bystrzy i obserwatorami wszystkiego, co wokół się dzieje; młode pokolenie jest idealne i nie da się nabrać na jakąś tam lipę. Ono czeka na czyny, a nie na puste deklaracje. Młodym ludziom trzeba zarysować perspektywę na ich przyszłej drodze, trzeba ponadto na

## DOBRA PRACA MUSI BYĆ CNOTĄ!

PZPR Jan Bąbaś, przewodniczący DRN Edward Cisowski oraz wiceprzewodniczący KR PRON Jan Kucharski, prezentacji kandydatów dokonał zaś członek Wojewódzkiego Konwentu Wyborczego Jan Offinowski.

\*

Jedną refleksją, jaka pierwsza cisnęła się na usta to ta, że w tym spotkaniu konsultacyjnym uczestniczyła trójka kandydatów do Sejmu nowej kadencji: która na dobrą sprawę, jest już obeznana z funkcjonowaniem polskiego parlamentu. Zagląając bowiem w kartoteki owych kandydatów rzucają się w oczy następujące fakty: Stanisław Baranik posłował już w poprzedniej kadencji, będąc uprzednio przewodniczącym Krakowskiego Zespołu Poselskiego, dalej Ryszard Bender, onegdaj, w latach 1981—83 był wiceprzewodniczą-

Nie więc dziwnego, że nie było to stereotypowe spotkanie, kolejne z wcale pokaznej serii. „Mostostalców”, ludzie znani z owocnej pracy, zadali kandydatom na przyszłych posłów szereg pytań i to wcale nietrywialnych. Tak się złożyło, że niejako na plan pierwszy wysunął się los emerytów i rencistów ze starego portfela. Ten temat dominował (Zbigniew Karłowicz), podkreślali jego istotę byli wieloletni pracownicy owego przedsiębiorstwa (Henryk Solarz) i to bez ogródek.

Kolejne często przewijające się w poniedziałkowej dyskusji tematy — relacje między pracą a placą (Jan Kusina), patologia społeczna, o której mówił Witold Zięba, sięgając po świeży przykład, mający miejsce w poprzednią sobotę, kiedy to Złota w Ojcowskim Parku Narodowym stała się miejscem popisu podpitych kierowców, biorących udział w rajdzie sa-

również i kombinatu. Uznając za nadrzędną potrzebę Sejmu nowej kadencji zasadę kontroli ustanowionych poprzednio ustaw podkreślił, że pilną potrzebą są także i nowe akty legislacyjne, dyscyplinujące m. in. sprawę młodego pokolenia oraz różne sprawy socjalne. Poruszając temat relacji między placą a pracą, podniósł on kwestię tzw. upadłości nierentownych przedsiębiorstw, dopatrując się w tym szansy na uzdrowienie tychże relacji. Oceniając sytuację w zakresie podręczników szkolnych jednoznacznie oznajmił, że „...pora jest zaprzestać z radością twórczością w wydaniu Ministerstwa Oświaty i Wychowania, które co roku zmienia programy i podręczniki. Potrzebna jest tu stabilizacja, mogąca wyjść na dobre i rodzicom i uczniom i kadry wychowawczej”.

Mieczysław Stachura jednoznacznie opowiedział się za tym, żeby nowy

tyle ich zainspirować, aby mogli uzyć i docenić wielki trud i poświęcenie pokolenia ich ojców, budujących Polskę Ludową”. Zadaniem nie tylko Sejmu, ale i całego społeczeństwa jest więc przywrócenie poczucia sensu i godności ludzkiej pracy. To jest zadanie nie tylko na dziś.

Podobny ton miało wystąpienie prof. Ryszarda Bendera. I on także z pozycji humanisty — historyka uznał za istotny, za nadrzędny problem godności ludzkiej pracy, pracy pozostającej w zgodzie i harmonii z placą. Mówiąc o tym użył znamienitego przykładu: W historii Polski był kiedyś okres, a było to w okresie zabórów czy też II wojny światowej, kiedy to zła praca w wydaniu polskiego społeczeństwa była wręcz cnotą. Teraz jest inaczej i pora nam pracować godziwie z myślą o jak najszybszym wyjściu z kryzysu ekonomicznego... (dom)



# „Głos” w ZSRR

wrażeniami i obserwacjami poczynionymi w podróży podzielimy się w kilku wydaniach na łamach „Głosu”. Dziś pierwszy – tym razem – telegraficzny zapis:

## ◆ Niedziela 22 września

Punktualnie o 14.22 rusza „Polonez” do Moskwy. W trzyosobowym przedziale sypialnym oprócz nas „rozłakowier”, to jest pracujący w ZSRR „na ekspozycie” pracownik ze Stalowej Woli. Jedzie aż do Kurczatowa (120 km od Kurska), gdzie nasze ekipy kończą infrastrukturę socjalną czynnej już elektrowni atomowej. To on jest naszym pierwszym informatorem o realiach życia i pracy polskich ekip w ZSRR.

Przedział sterylnie czysty. Czyszczenia łóżek umywalka, pościel, popielniczki. Okazuje się niebawem, że prawie cały wagon zajmują „rozłakowier”. Ujawnia się to z całą plastycznością na kilkanaście kilometrów przed stacją, na której wchodzi do „Poloneza” polscy i radzieccy celnicy oraz straż graniczna obydwu krajów. Wagon zamienia się w przebieganie. Codzienne rzeczy pakuje się do walizek, a wyjęte z nich dzinsy, kurtki skórzane, adidas stroja podróżnych od stóp do głów. Wyścigownicy „Głosu” nie uczestniczyli w przebieganiu...

Polscy celnicy odnoszą się do tych przewożonych galowych prezentów (???) bardzo liberalnie. Na cały wagon tylko jedna dopłata do skózanego płaszcza (100 proc. wartości w złotychkach).

W Brześciu za Bugiem kolejna przebieganka. „Popychamy” zegarki o dwie godziny i o 22.00 czasu moskiewskiego zasypiając ruszamy ku Moskwie.

## ◆ Poniedziałek 23 września

Na peronie dworca Białoruskiego beztętnie „odnajduje” nas opiekun odpowiedzialny za nas – Oleg Skramotew, pracownik wydziału zagranicznego ZG Stowarzyszenia Radzieckich Dziennikarzy. Zakwaterowanie w hotelu „Ukraina” tamże obiad (wystawny), po czym krótka powitalna wizyta u pierwszego zastępcy przewodniczącego ZG SD ZSRR – Iwana Zubkowa. Tuż po niej, pierwszy roboczy punkt programu – wizyta w Ministerstwie Czarnej Metalurgii ZSRR. Naszymi rozmówcami są dyrektorzy departamentów: Technicznego – Jurij Kuzniecowa i Stosunków Międzynarodowych – Stepan Stepanowicz. Rozmowa na tyle ciekawa, iż poświęcimy jej odrębną relację. Dużo w niej o Hucie Lenina, modernizacji itp.

## ◆ Wtorek 24 września

Krótkie zwiedzanie GUMU, największego domu towarowego Moskwy przy Placu Czerwonym, okolicznych zabytków architektury, po obiedzie zaś odjazd z dworca Jarosławskiego do Czerepowca. Podróż pierwszą klasą dalekobieżnego pociągu w ZSRR to wielka przyjemność. Obszerne dwuosobowe przedziały, wygodne szerokie łóżka, czyśćce laboratoryjne, pościel łóżka, obrusy, firanki – podobnie. Zasypiamy snem kamiennym. Ja w przedziale z młodym naukowcem – elektronikiem, Janka z naszą stałą przewodniczką i tłumaczką (doskonałą!) Larisą Polenową.

## ◆ Środa 25 września

O 5.45 witają nas w Czerepowcu. Mieście czterech mórz położonym bezpośrednio nad morzem Rybieńskim, Kanał Wołga – Don zapewnia miastu wodne szlaki do trzech pozostałych. Po krótkich perypetiach z zakwaterowaniem „ładujemy” ostatecznie w luksusowej wielopokojowej willi używanej do kwaterowania wysokich osobistości. Nie jesteśmy oczywiście takimi, przypadek „umieszcza” nas właśnie tam.

Dzień w hasłach: wizyta u sekretarza ideologicznego Komitetu Miejskiego KPZR, w Partyjnym Komitecie Fabrycznym czerepowieckiego Kombinatu Metalurgicznego, runda po hucie (Janka w swoim żywiole penetruje Wielkie Piece, najnowocześniejszą Koksownię, Walcownię Gorącą, Stalownię Konwertorową). O hucie napiszemy oddzielnie. Tego samego dnia zwiedzanie miasta i późnym wieczorem spotkanie z aktywnym organizacją komсомolskiej w ich (własnymi rękami) pięknie od-

Jak informowaliśmy o tym przed tygodniem, na zaproszenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy ZSRR przedstawiciele naszej gazety przez tydzień gościli w Związku Radzieckim. Nie była to wycieczka turystyczna, ale dziennikarski rekonesans wielu tematów i problemów dnia dzisiejszego naszego wielkiego sąsiada i przyjaciela. Co również zapowiadaliśmy,

restaurowanym ośrodku kultury. Młodzie mają tak wiele do opowiadania o swojej pracy, iż rozchodzimy się późną nocą.

## ◆ Czwartek 26 września

Przed południem odwiedzamy redakcję „Czerepowieckiego Metalurga”. Wielogodzinna serdeczna rozmowa, wymiana doświadczeń. Prezentacja numeru gazety gospodarzy, w którym na pierwszej stronie zamieszczono informację o naszym pobycie w mieście i kombinacie. Po południu sympatyczne spotkanie z grupą koksowników z Huty Katowice, która w Czerepowieckiej nowoczesnej koksowni zdobywa doświadczenie oraz szkoli się w obsłudze urządzeń tych samych, jakie ruszą u

## ◆ Piątek 27 września

Moskwa wita nas chłodem. Wysoka temperatura sympatii dla nas demonstrowana przez pierwszego zastępcę przewodniczącego ZG SD ZSRR Iwana Zubkowa i kierownika wydziału zagranicznego tego stowarzyszenia Kima Komarowa (gościł na łamach „GNH” dając nam wywiad w nr 3 z 18 stycznia br.) na obiedzie pożegnalnym wydanym przez przewodniczącego w sali bankietowej Agencji Prasowej NOWOSTI. Pominę menu, zatrzymam się na treści rozmów. Nasz gospodarz wypowiada o wrażenia z podróży do Czerepowca. Pół godziny wyznaczono w załadowanym do granie rozkładzie dnia przewodniczącego, przeznaczone na obiad przetrza się w półtoragodzinną rozmowę. Mówimy o perspektywach wymiany dziennikarskiej z branżowymi, hutniczymi gazetami ZSRR, o wrażeniach z pobytu w czerepowieckiej redakcji. Pożegnanie jest wyjątkowo serdeczne. Gospodarze odprowadzają nas do samochodu. Janka w uznaniu za pracowitość dostaje od głównego gospodarza buzi...

Tego dnia odwiedzamy jeszcze pałac kultury w ponad stuletnich Zakładach Metalowych „Sierp i Młot”. Rozmowy w redakcji zakładowej gazety, zwiedzamy pałac. Wrażenie moc. Po raz pierwszy w Klubie Akwaryistów wśród setek egzotycznych i rodzimych okazów ryb



Janka DZIURO, szalejący reporter, tu w kombinacie czuje się jak ryba w wodzie. Informatorzy (liczni) nie nadążają z odpowiedziami na pytania. Tłumacz zbędny...

Pierwszy od lewej Witali Nikolajewicz MININ, redaktor naczelny Czerepowieckiego Metalurga.

Fot. WITALI M. MININ

# KARTKI z podróży

nich niebawem. Sześć polskiej grupy mgr inż. Zbigniew Bułkiewicz podkreśla serdeczność oraz doskonałe warunki stworzone Polakom (jest to już kolejna i nie ostatnia grupa przeszkalanina).

Popołudnie przeznaczamy na zwiedzanie najnowszej części miasta i jego części handlowej. Mniej jako kupujący, bardziej jako oglądający...

Późnym wieczorem odjazd do Moskwy. Standard podróży identyczny jak w tamtą stronę. Ja chwale aromat i moc „czaju”, moje towarzyszy podróży moc i aromat „cofi”, serwowanych na życzenie przez gościnia kierowniczkę wagonu. W pociągu całkowity zakaz palenia poza wydzielonymi wnękami obok przejeżdżających wagonami. Moim współpasażerem w przedziale jest tym razem dyrektor-handlowiec w podróży służbowej. Prawie do północy gra sam z sobą w wielkim skupieniu w szachy...

w dziesiątkach olbrzymich akwariów widzimy żywą piramę.

Wieczór bajeczny. Dzięki zapobiegliwości i możliwościom gospodarzy uczestniczymy w spektaklach baletowych w światowej sławy Teatrze Wielkim ZSRR. W programie „Zar Ptak” i „Romeo i Julia” w znakomitych reprezentacyjnych obsadach. Wrażenie niezapomniane. Ciekawostka: przejście do foyer teatru utrudnia spory tłum chętnych za każde pieniądze do odkupienia biletu. Koników brak...

## ◆ Sobota 28 września

Kolejny dzień zwiedzania Moskwy. Jej mieszkańcy robią cotygodniowe zakupy w magazynach i supermarketach centrum. Imponujące kolejki. Zupelne pustki natomiast w wielkim komisie jubilerskim. Nie będę opisywał przepychu zgromadzonych tu

precjozów i biżuterii. Podziw mój szczególnie wzbudził pierścień platynowy z brylantem wielkości 5,8 karata! Cena 18.990 rubli. O sobotniej, zakupowej Moskwie napiszę przy okazji. Sporo czasu poświęciłem na obserwację, jak się kupuje i co na półkach. Mówiąc w skrócie, półki pełne również z towarami do niedawna deficytowymi, jak bawełniana bielizna, dzinsy czy importowane obuwie.

## ◆ Niedziela 29 września

Przed południem znów baśniowa przegoda estetyczna. Wycieczka do Zagorska, wielkiego zespołu prawosławnych cerkwi. „Kapiące” złotem wnętrza, zapach palonych woskowych świec, chóry gregoriańskie, moc zwiedzających. Nastroj skupienia, powagi. Pomniki sztuki sakralnej skłaniają do szacunku dla średniowiecznych budowniczych, malarzy i sztukatorów.

Po obiedzie żegnamy się z Moskwą. Wydajemy ostatnie ruble na owoce i z dworca Białoruskiego ruszamy do Warszawy.

Przed wejściem do pociągu – wracamy również „Polonezem” – Janka zastanawiała się kogoż to los wyznaczy nam na współpasażera w trzyosobowym przedziale. Padły różne wersje. W przedziale zastaliśmy Etiopczyka!

Tyle w telegraficznym skrócie relacji z delegacji służbowej do ZSRR nr 21/85. Środki płatnicze w wysokości 30 rubli (zakupionych w Oddziale NBP w Nowej Hucie „na” książeczkę dewizową) plus 12,5 rubla tzw. diety dojazdowej wypłaconej na osobę przez szczydry Zarząd Główny SD PRL. Wydałem 42,49 rubla, kopiejkę zostawiając sobie na pamiątkę.

Dalsze bardziej szczegółowe relacje – za tydzień.

ANDRZEJ BARSZCZ



Spotkanie w Komitecie Miejskim Partii. W roli gospodarza sekretarz ds. ideologicznych Wiktor Iwanowicz SZUBIN, któremu towarzyszył aktyw propagandowy instancji.

Trzeci od lewej nieoceniony nasz przewodnik, tłumacz i przyjaciel Larisa POLENOWA.

Fot. W. M. MININ



7 października, przed 41 laty, na mocy dekretu Krajowej Rady Narodowej, spełniającego wcześniejszą zapowiedź Manifestu PKWN, została powołana do życia Milicja Obywatelska oraz Służba Bezpieczeństwa.

W rocznicę powstania służb resortu spraw wewnętrznych w miniony poniedziałek w DUSW odbyło się uroczyste spotkanie, w którym oprócz zastępcy szefa WUSW w Krakowie płk. Wiesława Dziakowskiego udział wzięli m. in. sekretarz KD PZPR Józef Woźniak, naczelnik dzielnicy Zdzisław Zaręba oraz zastępca Prokuratora Rejonowego dla dzielnicy Kraków—Nowa Huta Marian Marków. Rolę gospodarza uroczystości pełnił szef DUSW ppłk Eugeniusz Matlak.

Przemówienie okolicznościowe, związane z przypadającą rocznicą, wygłosił zastępca szefa DUSW ds. polityczno-wychowawczych mjr Józef Gromala.

Uchwałą Rady Państwa Złote Krzyże Zasługi otrzymali: kpt. Janusz Dziedzic, st. chor. Kazimiera Kubus i Tadeusz Knapik i st. sierż. sztabowy Edward Zamęta. Srebrne — ppor. Józef Guja i st. chor. Jan Kofin, a Brązowe — sierż. Piotr Ryzek, mł. chor. Andrzej Szumiec i st. sierż. Jan Tar-nowski.

Wręczono również odznaczenia resortowe. Złotą Odznaką „Za Zasługi w Obronie Porządku Publicznego” zostali odznaczeni następujący funkcjonariusze DUSW: st. chor. Kazimierz Matoga, sierż. Franciszek Morawski i mł. chor. Sta-

nisław Olszewski, Srebrnymi zaś — sierż. sztab. Marian Ciepiecha, ppor. Józef Guja, mł. chor. Edward Kajdy, st. sierż. Jerzy Osętek, por. Józef Piękoś, st. sierż. Zenon Wiśniewski i mł. chor. Ryszard Tyndyła, a Brązowymi — ppor. Ryszard Cyganik, sierż. sztab. Józef Machaj, plut. Zbigniew Mazurkiewicz, sierż. sztab. Jan Pach, por. Sławomir Sien-niak, mł. chor. Zenon Skalski, sierż. sztab. Stanisław Stusarczyk i Stanisław Brożek.

Nie zabrakło także odznaczeń „W Służbie Narodu”. Srebrne otrzymali: ppłk Eugeniusz Matlak, sierż. sztab. Mieczysław Nicé i Gabriela Niemiec, Brązowe zaś — st. sierż. Leszek Cichoński, por. Zdzisław Dymek, st. sierż. Henryk Kowalski, mł. chor. Stanisław Maćkowski, st. sierż. Czesław Najberg, Kazimierz Nowak, Henryk Siomka, mł. chor. Andrzej Stepiński, st. sierż. Mieczysław Stręk, sierż. Stanisław Walczak, st. sierż. Adam Wiśniewski, Ryszard Zygmunt i mł. chor. Ryszard Tyndyła. Ponadto 14 funkcyj-nariuszy MO i SB zostało udekorowanych Medalami 40-le-cia Polski Ludowej.

W trakcie poniedziałkowego spotkania dokonano aktu nominacji na stopnie oficerskie, chorążych i podoficerskie. Z okazji święta MO i SB minister spraw wewnętrznych gen. broni Czesław Kiszczak wydał rozkaz specjalny, w którym wyraził funkcjonariuszom MO i SB uznanie i podziękowa-nie za dotychczasową ofiarną służbę, zdyscyplinowanie. Rozkaz ów odczytał zastępca szefa DUSW mjr Antoni Ko-walezyk.

W imieniu władz administracyjno-politycznych dzielnicy wyraz podziękowania za niezwykle trudną i odpowiedzialną służbę społeczną złożył naczelnik dzielnicy Zdzisław Zarę-ba. Z kolei szef DUSW ppłk Eugeniusz Matlak w swoim krótkim wystąpieniu, dziękując za życzenia, zapewnił, że troską o ład i bezpieczeństwo w Nowej Hucie jest i będzie dla DUSW sprawą nadrzędną. (d)

Przed tygodniem odbyło się Ple-nium KD PZPR w Nowej Hucie, poświęcone ocenie udziału nowo-huckiej organizacji partyjnej w kam-panii wyborczej do Sejmu. Plenum przewodniczył i sekretarz KD PZPR Jan Bąbaś. Informację o podjętych i realizowanych w przededniu wybo-rów działaniach politycznych przed-

## PLENUM KD PZPR

## Ocena przedwyborczej kampanii

stawili sekretarz KD PZPR Józef Woź-niak.

W trakcie plenum podkreślono, że spotkania poselskie w naszej dzielni-cy cieszą się znacznym zainteresowa-niem społecznym, w czym nie mała za-sługa aktywu partyjnego.

Wiele uwagi poświęcono m. in. ZSMP. Ta organizacja młodzieżowa stara się aktywnie włączyć młodzież z Nowej Huty do kampanii wyborczej m. in. przez organizowanie czynu mło-dego wyborcy (odbył się w minioną sobotę).

## Czy kupimy jeszcze winogrona, brzoskwinie?

Szkoda, że nie ma owoców cytrusowych, tych importowa-nych — to opinia hutników o kiermaszu warzywno-owo-co-wym, zorganizowanym przed bramą główną kombinatu przez Krakowską Spółdzielnię Ogrodniczo-Pszczelarską. Lu-dzie najchętniej kupiliby winogrona, brzoskwinie, cytryny czy paprykę, bo przecież jabłka, gruszki, pomidory, mar-chew czy kalafiory są dostępne we wszystkich sklepach warzywniczych.

Kiermasz nie cieszy się „szaleńczym” powodzeniem chy-

## „Bilety sprzedaje kierowca”

Jazda autobusami to dla niemal wszystkich konieczność, ale także spo-re udogodnienie. Wiele z nas posiada bilety miesięczne, dzieci do lat czterech i ludzie starsi są z opłat za przejazdy zwolnieni, ale więk-szość pasażerów używa kasownika, aby zalegalizować swój pobyt w środkach komunikacji miejskiej. Niestety, nie zawsze pamiętamy o tym, żeby taki bilet kupić, a często szczególnie w soboty i niedziele, jesteśmy takiej możliwości pozbawieni. Ponieważ minęły już czasy kiedy przy tylnych drzwiach urzędował konduktor, każde wejście do au-tobusu bez biletu jest swoistym dylematem — można przejechać zaplano-wany odcinek na gapę albo kupić bilet u współpasażera bądź kierowcy.

Inicjatywa Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji, która zobowiązała kierowców do sprzedaży biletów, jest godna pochwały, gorzej jest niestety z jej realizacją! Niemal we wszystkich autobusach wisi stosowny napis, często się jednak zdarza, że kierowca bądź biletów nie posiada, bądź trak-tuje swoje obowiązki „poważnie” i nie wchodzi z pasażerami w żadne układy.

To prawda, że sprzedaż nie jest dla prowadzącego autobusy ułatwieniem, ale przecież nie robią tego za darmo. Dostają oni dodatek (nawiasem mówiąc śmiesznie mały) do każdej przejeżdżonej godziny i 3-procentową prowizję od utargu. Poza tym sprzedają bilety w blockach i powinni otrzymać za nie wyliczoną kwotę. Niestety, pasażerowie często chcą kupić tylko jeden bilet, co powoduje niepotrzebne scysy i irytacje reszty współ-pasażerów, dla których autobus zbyt wiele czasu spędza na przystankach.

Dlatego zaopatrujmy się w miarę możliwości w bilety w punktach do te-go przystosowanych i nie rozpraszajmy w czasie jazdy uwagi kierowców. Dobrze by jednak było, żeby napis dotyczący możliwości nabycia biletów nie wprowadzał pasażerów w błąd i nie był pozornym ułatwieniem dla korzystających ze środków komunikacji miejskiej... Mar.

ba dlatego, że owoce i warzywa tam sprzedawane są droż-sze od tych rozprowadzanych wewnątrz kombinatu w ra-mach akcji „Witamina”. W tej sytuacji niewystarczającym bodźcem okazały się kiermaszowe ceny, mniejsze o 10-15 procent od detalicznych. Przy tej okazji warto wspomnieć, że prowadzący akcję „Witamina” Wydział Żywności Zbioro-wego „podarował” hutnikom już 6 ton jabłek i 3 tony sli-wek. W tym tygodniu dojdzie do skutku pierwsza wypra-wa po cebule.

Chociaż przed kiermaszowymi straganami nie ustawiają się tajemnicze kolejki kupujących, KSOP jest z tej formy sprzedaży przed kombinatem bardzo zadowolona. Nikt nie wie tego na pewno, ale jest nadzieja, że w przyszłym ty-godniu dotrą wreszcie do Krakowa zagraniczne atrakcje. Z tego powodu kiermasz zostanie przedłużony co najmniej do przyszłego piątku (18 października). Mielimy nadzieję, że doczekamy się owoców cytrusowych, które bardzo popra-wiłyby humor pracowników kombinatu.

Warny (też bez zaproszeń) w terminie od 17 do 26 listopada. Zakwaterowa-nie i wyżywienie w hotelu, dojazd in-dywidualny, cena 15 000 zł.

Kto dysponuje kontem dolarowym A i odpowiednim zasobem złotówko-wym może zafundować sobie super-atrakcyjną wycieczkę do Grecji (Aten) w terminie od 6 do 11 grudnia br. Przelot samolotem z Warszawy, cena 43 950 zł plus 55 dolarów.

Równie atrakcyjna może być wy-cieczka promem „Rogalin” na trasie Swinoujście — Travenmünde — Ko-penhaga — Swinoujście w terminie od 6 do 12 grudnia br. Przyjemność ta kosztuje jednak od 64 900 zł do 67 000 plus 15 dolarów. (m)

## Na Węgry i do Bulgarii bez zaproszeń!

PBP „Orbis”, Oddział Nowa Huta o-feruje w IV kwartale atrakcyjne wyjazdy zarówno do krajów socja-listycznych, jak i kapitalistycznych.

Niewątpliwie interesujące są in-dywidualne wycieczki na Węgry w listo-padzie i grudniu, na które nie potrze-ba zaproszeń.

4-dniowe pobyty w Miskolcu-Tapolcy w motelu „Park” (wyżywienie) kosztują 8000 zł, 6-dniowe w willi Mini-sterstwa Finansów od 10 500 zł do 10 900 zł, 6-dniowe w hotelu „Lido” 11 200 zł, 6- i 7-dniowe w Hajduszo-boszu odpowiednio 10 000 zł i 12 600 zł.

Można też skorzystać z okazji i wy-brnąć na 10-dniową wycieczkę do

## NCK ZAINAUGUROWAŁO NOWY ROK KULTURALNY

li: sekretarz KD PZPR Zdzisław We-liszek i wiceprzewodniczący KK PRON Jan Kucharski. W programie artysty-cznym, który dedykowany został uc-zestnikom wszystkich zajęć oraz przyjaciółom i sympatykom, wystąpiły zespoły działające przy NCK.

● (md) KONIEC WAKACJI ozna-cza zawieszenie wielu kursów linii zielonych i rekreacyjnych. Niedziela, dnia 29. 09 była ostatnim dniem kur-sowania linii 231 do Puszczy Niepo-lomickiej.

● (jk) NA KURS JĘZYKA serbo-chorwackiego można się zapisać w Nowohuckim Centrum Kultury. Kurs, którego współorganizatorem jest To-warzystwo Przyjaźni Polsko-Jugosio-wiańskiej, będzie prowadzony metodą laboratoryjną. Są jeszcze wolne miej-sca.

● (jk) OSRODEK KULTURY HIL zainaugurował nowy sezon kulturalny recitalem autorskim Marcina Wojskie-go. Impreza ta odbyła się w środę w Dworcu Jana Matejki w Krzesławic-ach.

● (jk) KOLEJNE SKLEPY WZO-R-COWE ruszyły od 1 października. Są to: sklep firmowy PHS w os. Koloro-wym, pawilon spożywczy obok „Wan-dy”, Delikatesy w os. Centrum B i sklep spożywczy nr 407 w os. Stalo-wym 5.

● (jk) PODSUMOWANIE WYNI-KÓW ogólnowojewódzkiego konkursu pod hasłem „Krakowianie dla Krako-wa” odbyło się w sali konferencyjnej Urzędu Dzielnicowego w poniedziałek, 7 października.

● (ad) W NAJBLIŻSZY CZWAR-TEK o godz. 17 w auli PSM odbędzie się dzielnicowa uroczystość, związana z „Dniem Edukacji Narodowej”.

● (b) W najbliższą środę o godz. 17.30, w Klubie Kombatanta (os. Gó-ra-li 23) odbędzie się wieczór autorski zna-nego krakowskiego publicysty Konrada STRZELEWICZA. Hasło spotkania: „Prosto w oczy”.

## DYŻURY SZPITALI I APTEK

### SZPITALA

11.10. (PIĄTEK)

CHIRURGIA — II Klinika Chirur-giczna AM, ul. Kopernika 21;

UROLOGIA — Klinika Urologiczna AM, ul. Grzegorzewska 18;

LARYNGOLOGIA — Klinika Cho-rób Uszu, Krtani i Gardła AM, ul. Ko-pernika 23a;

OKULISTYKA — Klinika Okuli-styczna AM, ul. Kopernika;

CHIRURGIA DZIECIĘCA — III Ki-elnika Chirurgiczna AM, ul. Prądnicka 35;

STOMATOLOGIA — Krakowski Pogotowie Ratunkowe, ul. Łazarza 14 (także w sobotę i niedzielę);

12.10. (SOBOTA)

CHIRURGIA — I Klinika Chirur-giczna AM, ul. Kopernika 40, przypad-ki urazowe; Klinika Ortopedyczna, ul. Kopernika 19a;

UROLOGIA — Szpital im. Żerom-skiego, Nowa Huta;

LARYNGOLOGIA — Szpital im. Żeromskiego, Nowa Huta;

OKULISTYKA — Krakowski Szpital Okulistyczny, Witkowiec;

CHIRURGIA DZIECIĘCA — Instytut Pediatryi AM, Prokocim.

13.10. (NIEDZIELA)

CHIRURGIA — Szpital im. Biernac-kiego, ul. Trynitarska 44;

UROLOGIA — Klinika Urologiczna, ul. Grzegorzewska 18;

LARYNGOLOGIA — Szpital im. Że-romskiego, Nowa Huta;

OKULISTYKA — Krakowski Szpital Okulistyczny, Witkowiec;

CHIRURGIA DZIECIĘCA — III Ki-elnika Chirurgiczna AM, ul. Prądnicka 35.

Pogotowie Ratunkowe dla No-wej Huty: Szpital im. Żeromskie-go, os. Na Skarpie 65 tel. 44-49-79 lub przez centralę 44-01-44 wew. 117 i 174

### APTEKI

Od 11.10 (piątek) do 13.10 (niedziela) czynne są CAŁA DOBĘ następujące apteki: os. Centrum A bl. 3 (tel. 44-17-36), os. Kazimierzowskie — pawilon, Rynek Główny 42, ul. Długa 88, ul. Pstrowskiego 98, os. Na Kozłównu — pawilon, ul. Kazimierza Wielkiego 117.



# 15 MILIONÓW ZŁ Z URZĘDU MIASTA 75 TYSIĘCY DOLARÓW OD KOMBINATU

— Panie Profesorze, jak wiecie, nie, stoi Pan w obliczu ogromnego, acz od lat planowanego zadania objęcia badaniami ludności strefy skażonej wokół kombinatu HiL. Czy będzie to praca prekursorska?

— Nie. W roku 1968 nieżyjący już profesor Cholewa, wspólnie z profesorem Kostrzewskim i docentem Sawickim, podjął badania nad częstotliwością występowania nieżytu oskrzeli. Objawiając katedrę w roku 1969 wpadłem na pomysł, aby badania nad ochroną środowiska powiązać ze stanem zdrowia załogi kombinatu. Oprócz układu oddechowego zainteresowaliśmy się wówczas także układem krążenia oraz sposobem odżywiania pracowników.

— Jak to w praktyce wyglądało?

— W latach 1972—1974 zbadaliśmy 2725 robotników. Z myślą o wyeliminowaniu wszelkich dodatkowych czynników mających wpływ na zdrowie (np. spożycie alkoholu czy zmęczenie) przeprowadziliśmy rzecz w warunkach klinicznych. Pracownik trafiał po prostu na 24 godziny do Kliniki Chorób Zawodowych i tu poddawany był wszechstronnym badaniom mającym na celu określenie wpływu środowiska na jego organizm.

— Zapewne robotnicy byli dobierani według jakiegoś klucza.

— Przede wszystkim wybieraliśmy zagrożone stanowiska. Bardzo pomocna okazała się w tym wypadku konferencja z udziałem fachowców z kombina-

złotych. Ze swej strony huta dała 75 tysięcy dolarów.

— Czy plan pracy — w swej ostatecznej wersji — jest już całkiem gotowy?

— Plan jest gotowy od dawna. W miarę coraz lepszego rozpoznawania środowiska modyfikowałem je jednakże. Jeszcze do niedawna świat techniczny był przekonany o istnieniu prostych zanieczyszczeń (np. tlenki żelaza, ołowiu, pyłu). Tymczasem okazało się, że jesteśmy także zagrożeni przez tzw. pierwiastki śladowe: ołów, cynk, kadm, miedź, rtęć. Do wykrycia tych ostatnich przyczyniły się m. in. badania prof. Chwaszki z AGH. Dla nas oznacza to konieczność szukania dodatkowo pierwiastków śladowych u badanych osób.

— Czy badaniami zostaną objęci wszyscy mieszkańcy najbardziej zanieczyszczonej osiedli Nowej Huty?

— O, nie. Jest to niezwykle kosztowne przedsięwzięcie. Dyrektor Kamiński chce zapłacić mniej więcej za 400 osób. Mam listę 718 mieszkańców odpowiadających stawianym przez nas warunkom. Trzeba będzie przeprowadzić selekcję.

— Jakże warunki muszą spełniać badani?

— Nie będę badać zatrudnionych w przemyśle, transporcie, nie przebywających w skażonej strefie na stałe. Chodzi nam o wyeliminowanie innych czynników wpływających na stan zdro-

wiosów lub paznokci (szukanie pierwiastków śladowych). Każdy badany dowie się o stanie swego układu krążenia i oddechowego (badania radiologiczne, EKG, spirometria, stopień utleniania krwi). Do tego dojdzie jeszcze wizyta u okulisty i laryngologa.

— Ależ to program gigant na wiele dni!

— Rzecz w tym, że te wszystkie, niezwykle skrupulatne badania, mają zająć mieszkańcom tylko jedno przedpołudnie. Dokładnie w godzinach od 8 do 13. Dla nas to będzie istna maszynna piekielnia. W klinice robie to spokojnie przez 2 tygodnie. Gdyby każdy z badanych chciał zebrać również skrupulatne dane o własnym zdrowiu, w normalnych warunkach nogi by uchodził. Jako ciekawostkę mogę dodać, że taki komplet badań w Stanach Zjednoczonych mógłby kosztować od 5 do 10 tysięcy dolarów od osoby.

— Czyli wybrańcy losu, bo przecież takimi będą w pewnym sensie badani, otrzymają kapitalny prezent w postaci gruntownej wiedzy — na dodatek w błyskawicznym tempie — o własnym organizmie...

— Oczywiście. Każdy z badanych otrzyma potem pełną informację i pouczenie, jak się leczyć. Wyniki badań — w formie różnic między poszczególnymi populacjami — otrzymają władze do końca czerwca 1987. Rozpracowanie naukowe potrwa parę ładnych lat.

## KOSZTOWNE BADANIA

### —darem dla mieszkańców skażonej strefy

Rozmowa z prof. dr. EDWARDEM KIECIEM, kierownikiem Zakładu Medycyny Pracy AM.

tu, m. in. przedstawicieli kadr, grupy technicznej, pracowników Laboratorium Sanitarno-Higienicznego. Braliśmy pod uwagę takie elementy, jak: zanieczyszczenie powietrza pyłem, jego skład chemiczny, stężenie pewnych trujących substancji, hałas, promieniowanie podczerwone. Dopiero potem dobieraliśmy robotników. Podstawowym warunkiem przyjęcia do kliniki był przynajmniej półroczny staż pracy.

— Szukając wciąż zależności między środowiskiem a stanem zdrowia powtórzyliśmy badania w latach 1979—1981. Tym razem — w związku z ogólną sytuacją społeczno-polityczną wszystko przebiegało znacznie trudniej. Około 7 tysięcy robotników odeszło do budowy Huty Katowice; część — na przedwczesne emerytury. Mając braki ludzi, mistrzowie nie chcieli zwalniać ich z pracy. Tak czy inaczej udało się zwerbować ponad 1100 osób z grona poprzednio badanych i poddać ich ponownej próbie.

— W tym czasie uaktywnił się Klub Ekologów...

— Prawdopodobnie pod jego wpływem zaczęła się domagać badań ludność zamieszkająca wokół kombinatu. Powstał pewnego rodzaju nacisk społeczny, którego pierwsze symptomy można było zauważyć około roku 1975. Władze postanowiły powołać do życia komisję ds. służby zdrowia. Okazało się wkrótce, że nie bardzo ma się kto tym zająć, że brak chętnych do eksperymentowania i środków.

— I wtedy postanowiono obarczyć tym służbę zdrowia HiL?

— W roku 1983 lub 1984 zaczęto nas naciskać na sesji DRN. Przedłożyłem wówczas projekt i poinformowałem o wcześniejszych wynikach badań. Projekt został zaakceptowany z entuzjazmem. Powiedziałem wówczas, że nie dam rady przeprowadzić całego przedsięwzięcia własnymi środkami.

— Znalezli się więc moi protektorzy?

— Dopiero w roku 1985 u prezydenta Gondka zapadła decyzja, że dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Krakowa doc. Kamiński wyasygnuje na ten cel 15 milionów

wia, a pozostawienie tego najważniejszego — zanieczyszczonego środowiska. Z początku mieliśmy zamiar wyeliminować również palących papierosy, ale — biorąc pod uwagę dużą liczbę palaczy wśród mężczyzn — nie pozwoliłoby to zachować pewnych niezbędnych proporcji liczebnych. I tak przeważają kobiety.

— Czy będzie Pan dysponował jakimś materiałem porównawczym?

— Na konferencji u prezydenta Gondka powiedziałem, że musimy też przebadać — w celach porównawczych — populację nie związaną z przemysłem. Ostatecznie ustaliliśmy, że będzie to ludność prawdopodobnie z okolic Tokarni położonej na granicy Nowosądeckiego. Grupa mieszkańców z pięciu chłopa gmin będzie liczyć 200 osób. Ze swej strony dyrektor Kamiński zaproponował dodać jeszcze — dla wszechstronnego obrazu sytuacji — 200 osób ze śródmieścia Krakowa. Te dwie dodatkowe grupy będą musiały odpowiadać strukturze wieku i płci wybranych mieszkańców strefy ochronnej oraz spełniać takie same warunki.

— Jak będą zorganizowane same badania?

— Pierwsze zadanie należeć będzie do ankietera, który zbierze dokładne dane o badanej osobie. Obszerny, składający się z trzech części kwestionariusz wypełnia informacje o przebytych chorobach, sposobie ich leczenia, sposobie żywienia, stanie odżywiania (waga, wroście, fałdach skórnych), dane dotyczące układu oddechowego (o tym: czy pali, czy kaszle, czy ma duszność) oraz o układzie krążenia. To wszystko ankieter zrobi w jednym dniu, po czym poinformuje, że następnego dnia „Nysa” zabierze ankietowanego na badania do przychodni PZOZ przy HiL.

— Co będzie badane?

— Po pierwsze — mocz (badanie ogólne i toksykologiczne). Po drugie — krew: morfologia krwi, jej skład chemiczny — zawartość cholesterolu, moczynika, eukru, bilirubiny, hemoglobiny, białka, enzymów, pierwiastków śladowych (w surowicy i krwinkach). Od każdego pobierana będzie próbka

— Kiedy rozpocznie Pan badania? Jak długo będą trwały?

— Miały się rozpocząć w listopadzie (wszystko już gotowe), gdy nagle wyskoczył problem kwestionariuszy. Jeśli zostaną wydrukowane do końca października, plan się nie zmieni. W przeciwnym razie — rzecz przesunie się na grudzień. Biorąc pod uwagę, że do nysy włożę 8 czy 9 osób, potrzebuję od 2,5 do 3 miesięcy na mieszkańców Nowej Huty. Do Tokarni pojedziemy z własnym sprzętem. Ludzie ze Śródmieścia będą dowożeni do nas.

— Podejmuje się Pan, Profesorze, rzeczy niebywalej rangi. Nie boi się Pan tej akacji?

— Organizacyjnych spraw się nie boję, choć zgranie wszystkich elementów nie będzie oczywiście łatwe. Cóż, mam za sobą wcześniejsze doświadczenia. Ale jest to nade wszystko ogromna odpowiedzialność, m. in. prawna, którą będę obciążony. Takimi eksperymentalnymi badaniami nie możemy przede wszystkim zaszkodzić. I tak na przykład przy badaniu krwi nie wchodzi w grę inne strzykawkę, jak jednorazówki (żeby nie wstrzyknąć żółtaczki). Wszystko omówiłem w szczegółach z prawnikiem. Cały projekt zaakceptowała Komisja Etyczna przy Akademii Medycznej. Nie da się ukryć, że sprawa tak szeroko zakrojona ma głęboki wydźwięk społeczno-polityczny.

— Pozostaje mi zatem życzyć udanego przedsięwzięcia, które w przyszłości zaowocowałoby w postaci konkretnych posunięć mogących przynieść ratunek mieszkańcom zagrożonych osiedli. Dziękuję za rozmowę.

(rozm. ron.)

P.S. Wśród mieszkańców Pleszowa zapanował niepokój, ponieważ nie otrzymali wyników prowadzonych tu swego czasu badań. Zapytany przy okazji wywiadu prof. Kieć wyjaśnił (choć to nie jego podwórko), że nie było to badanie lekarskie, ale wręcz techniczne, mające ustalić zawartość pierwiastków śladowych. Prowadzone były pod kierunkiem prof. Chwaszki z AGH. Wyniki posłużyły celom naukowym. Nie są podobno najgorsze.

Zarówno lato, jak i zima są najtrudniejszymi okresami w pracy hutników. O przygotowaniach do tegorocznej zimy rozmawiamy z głównym energetykiem Kombinatu HiL mgr. inż. JERZYM BOR-GOSZEM. Dodajmy, że jest on odpowiedzialny z ramienia dyrektora technicznego HiL za kontrolę stanu przygotowań.

— Za oknem świeci słońce, dzień jakby żywcem wzięty z przypowieści o „babim lecie”. Licho jednak nie śpi, lada tydzień może zawitać zima. A więc pytanie: kiedy zamierza pan złożyć meldunek, że huta jest już gotowa do pracy w warunkach zimowych?

— Dziś mogę powiedzieć tak: meldunek o gotowości kombinatu do zimy złożę 30 października, tj. w ustalonym wcześniej terminie. Chciałbym bardzo i takie jest z pewnością życzenie całej załogi, aby to był meldunek optymistyczny, mniej więcej taki, że wszystko, co było możliwe, zostało zrobione, aby praca huty przebiegała normalnie w zmienionych zimowych warunkach. Na pewno jednak nie będzie tak dobrze, zagrożenie jest bowiem ciągle niemałe.

— Calokształt prac, które trzeba wykonać, aby nasz wielki kombinat był przygotowany do zimy, bez wątpienia został objęty planem. Ile pozeji zawiera ten plan i ile z nich — do dzisiaj — zostało wykonanych?

— Plan zawierał w swym ostatecznym kształcie 849 pozycji. Z tego do końca września zakończono całkowicie realizację 581 pozycji. Wykonanie wynosi 68 proc. Stopień realizacji całokształtu prac oceniam na 80 proc. Chciałbym podkreślić, że poszczególne zadania tego planu nie są sobie równe, mają różną wagę.

— Bardzo ważną sprawą jest usunięcie skutków zimowej awarii w Siłowni i w ogóle w energetyce. Jak pan ocenia likwidację tych skutków? Co już zostało zrobione, a co nie?

— W Siłowni zgrupowane zostały maksymalne siły i środki, w efekcie czego do końca bieżącego roku powinny być zakończone remonty co najmniej 6 kotłów — remonty o różnym zakresie. Efektem tego powinna być zdecydowanie lepsza i pewniejsza praca tych jednostek. Prace przy pozostałych dwóch kotłach, jakkolwiek w mniejszym zakresie, również powinny być wykonane. Spodziewam się, że przed szczytem jesienno-zimowym Siłownia będzie dysponowała zdecydowanie sprawniejszymi kotłami niż w ubiegłym roku.

W dzi  
grzewczy  
zasadnic  
pełnej iel  
centrują  
gów ener  
Siłowni o  
-kolejowe  
nego HiL  
innymi j  
chłonnym  
pracę ins

Mgr in

## O NOWYM SE

### Czy bę

Kilka zimnych i deszczowych dni uzmysłowiło nam, że to już koniec wakacji. Temperatura w niektórych mieszkaniach radykalnie spadła i rozpoczęto remanenty w szafach oraz niezbędne prace domowe chroniące nas przed zimą. Komu udało się kupić i założyć gąbkę z klejem do uszczelniania okien, ten może uznać, że wstępnie zabezpieczył swój

**P**rognozy dotyczące najbliższej zimy są różne, niektórzy twierdzą, że będzie wietrzna i ciepła, inni zapowiadają, że trzeba będzie się liczyć z solidnymi mrozami. Meteorologia jest nauką opartą na solidnych podstawach naukowych, ale niestety także na prawdopodobieństwie. Dlatego nie zważając na różne przepowiednie dotyczące przebiegu zimy, należy przygotować się na odparcie największych nawet mrozów.

Nad przygotowaniem działnicy do sezonu grzewczego 1985/86 debatowali radni z Komisji Gospodarki Komunalnej i Lokalowej DRN. W zebraniu, prowadzonym przez Stanisława Żmudę, uczestniczyli także przedstawiciele przedsiębiorstw odpowiedzialnych za dostarczenie ciepła do naszych mieszkań oraz reprezentanci spółdzielni mieszkaniowych.

Co zatem zrobiono od stycznia, aby nie powtórzyła się sytuacja z ubiegłej zimy? Na co mogą liczyć mieszkańcy?

Moje odczucie jest dosyć mieszane, okazuje się bowiem, że mimo gwarantowania pełnego pokrycia dostaw ciepła ludzie mogą marznąć. Nie da się powiedzieć, że nie nie przedsięwzięto, aby takiej ewentualności uniknąć. Zrobiono to jednak, a właściwie za-



# Zima nie może hutę zaskoczyć

W dziedzinie sieci magistralnych — grzewczych, w końcowej fazie są roboty zasadnicze zmierzające do przywrócenia pełnej ich sprawności. Główne prace koncentrują się na pełnej wymianie rurociągów energetycznych w tunelach w rejonie Siłowni oraz w rejonie wiaduktu drogowo-kolejowego koło centrum administracyjnego HIL. Wykonanie tych robót wraz z innymi już nie tak trudnymi i pracochłonnymi powinno zapewnić właściwą pracę instalacji.

Również w zakładach i wydziałach hutę dobiegają końca prace nad odtworzeniem, a w wielu wypadkach i modernizacją, uszkodzonych urządzeń i instalacji grzewczych.

— Pozostaniemy przy Siłowni — czy nie obawia się pan niespodzianek ze strony kotłów, turbozespołów, turbodmuchaw?

— W zakresie zespołów wirujących (turbogeneratory i turbodmuchawy) — raczej nie. Natomiast jeżeli chodzi o kotły, to z

uwagi na ich dwuletni cykl odbudowy spokoju takiego nie mam. Raczej nawet jestem zaniepokojony. Mogą wystąpić i musimy być na to przygotowani, krótkotrwałe zaburzenia.

— Przygotowanie do eksploatacji rozmrzałni wagonów z surowcami to bardzo ważna sprawa. Czy są one już przeglądnięte i gotowe do sezonu?

— Chcę zaznaczyć, że są to urządzenia, którymi bezpośrednio się nie zajmujemy.

Znajdują się one w gestii szefa Zakładu Transportu Kolejowego. Jak mi wiadomo, występują zagrożenia przede wszystkim na rozmrażalni nr 4, gdzie trzeba wykonać jeszcze szereg robót. Jeśli zajdzie taka potrzeba, w krytycznej sytuacji będzie mógł pracować jeden tunel tej rozmrażalni (spośród trzech dysponowanych). Jeżeli zima nie będzie ostra, tunel ten w ogóle nie będzie potrzebny.

— Kombinat HiL ogrzewał zawsze część miasta i powiedzmy otwarcie — miał z tym sporo kłopotów. Czy zapadły ostatnio jakieś nowe postanowienia co do tej powinności hutę wobec dzielnicy?

— Tak na posiedzeniu Komisji Gospodarki Komunalnej i Lokalowej DRN w Nowej Hucie, 3 października, przyjęto ustalenie, że Kombinat HiL w okresie obecnego sezonu grzewczego nie będzie dostarczał ciepła do ogrzewania dzielnicy. Problem ogrzewania Nowej Huty, przy uzyskaniu dodatkowej mocy z Elektrociepłowni w Łęgu, uwarunkowany jest prowadzonymi obecnie robotami tzw. spięcia „A”, dotyczącymi połączenia osiedla Słonecznego i osiedla Centrum A. Jest to dla hutę sytuacja wymuszona aktualnym stanem urządzeń energetycznych, przede wszystkim — kotłów Siłowni. Na spotkaniu tym wyraziłem, w imieniu hutę, chęć przyjęcia miasta z pomocą, jeżeli warunki stały się krytyczne, a my bylibyśmy w stanie dopomóc.

— A jak wyglądają przygotowania od strony ludzkiej, myślę o fachowcach — energetykach oraz o zapewnieniu załodze hutę odpowiedniej zimowej odzieży, ciepłych posiłków itp.?

— Jeżeli chodzi o eksploatację urządzeń, głównym problemem w mojej ocenie jest liczba i poziom fachowy personelu, który będzie w zimie, w okresie niskich temperatur, obsługiwał urządzenia energetyczne. Dziś mamy niestety niedobory, zarówno w wydziałach energetycznych, jak i w służbach energetycznych w zakładach i wydziałach produkcyjnych.

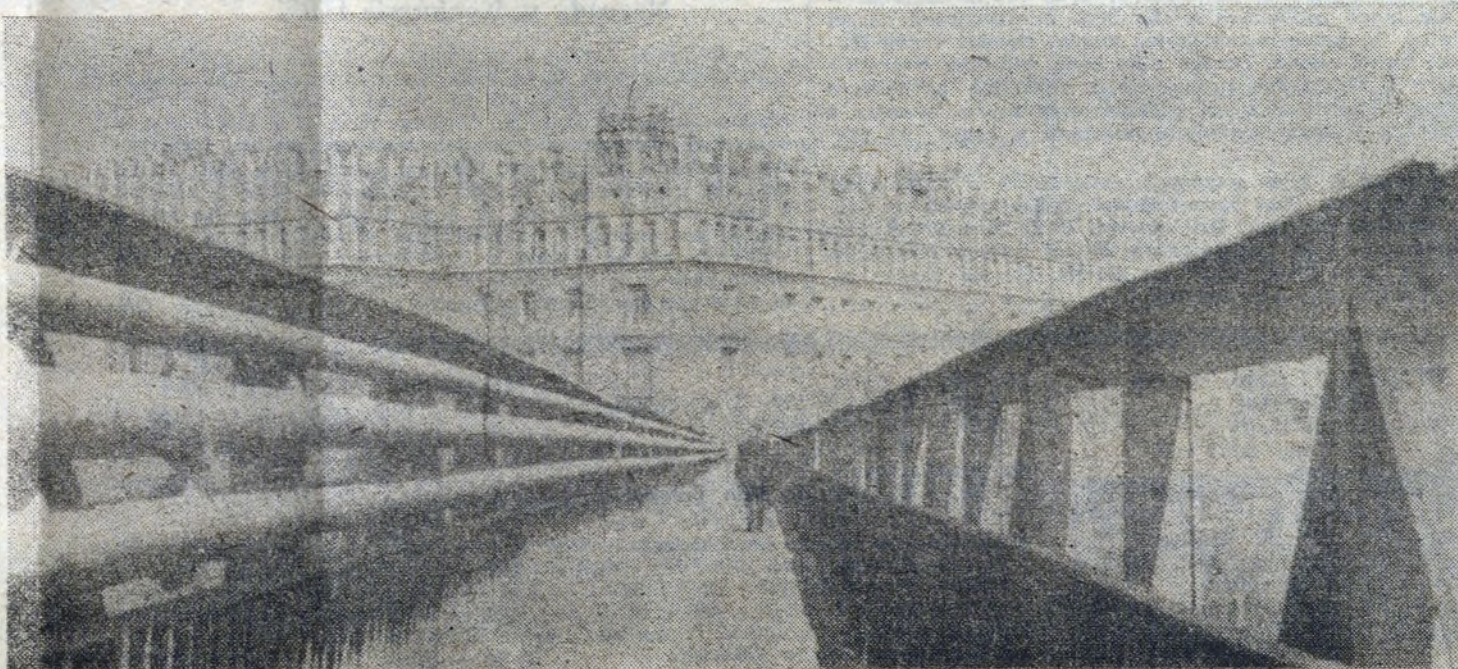
Jeżeli chodzi natomiast o odzież i żywność, nie przewiduję istotnych problemów. Wszystko co najważniejsze, powinno być.

— Chciałbym prosić teraz o pana osobistą opinię: czy jest pan spokojny o zimę? Co jeszcze można i trzeba zrobić?

— Mimo wszystko nie jestem spokojny. Nadal niepokojem napawają mnie podstawowe urządzenia energetyczne w Siłowni. Stopień zapewnienia mediów energetycznych z zewnątrz, takich jak węgiel, gaz, energia elektryczna. Obawy budzi również zatrudnienie, w którym na wielu odcinkach w kombinacie mamy braki.

— Dziękuję za rozmowę!

JERZY DANEK



Mgr inż. Jerzy BORGOSZ: — Meldunek o gotowości kombinatu do zimy złożę 30 października, tj. w ustalonym wcześniej terminie. fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

## SEZONIE GRZEW CZYM — SŁÓW KILKA

# Będzie nam ciepło?

Wychodząc z domu przed jesiennymi wiatrami i późniejszymi mrozami. Jeżeli jednak przypomni sobie minioną zimę, wielu z nas dostaje gęsiej skórki, nie tylko z powodu zimna, ale przede wszystkim ze strachu. Tegoroczne kłopoty z ogrzewaniem nowohuckich mieszkań, szczególnie w osiedlach starszych, są jeszcze świeże w pamięci zmarzniętych lokatorów.

W tym roku, bo większość prac jest w toku, trochę za późno.

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej jest w stanie dać większą ilość ciepła w związku z uruchomieniem czwartego bloku w Elektrociepłowni Łęgu. To źródło centralne plus kilka kotłowni (os. Wzgórza Krzesławickie i Na Stoku) powinny podobać potrzebom dzielnicy. Większość sieci została wyremontowana i zmodernizowana. Polepszy to na pewno przepustowość, lecz generalnie jej nie poprawi. Jest to główny problem, którego jedynym rozwiązaniem są inwestycje. Nowa Huta buduje się na obrzeżach i trzeba coraz większą ilość ciepła przeprowadzić przez sieć istniejącą i dobudowywać końcówki do osiedli. Perspektywnie patrząc najważniejsza z nich to magistrala łącząca EC w Łęgu z nowymi skupiskami bloków na lotnisku. Niestety, termin zakończenia pierwszego etapu (październik) nie zostanie dotrzymany. Druga faza robót, czyli doprowadzenie nitek do osiedli to sprawa dłuższa i jej finał planowany jest na rok 1987. Dwie pozostałe realizowane inwestycje są obecnie najistotniejsze dla ogrzewania dzielnicy. Pierwsza to budowa 1,5-kilometrowego odcinka sieci na os. Wzgórza Krzesławickie, który wyeliminuje

zaczyna tam od 1961 roku kotłownię. Podłączenie tego rejonu do źródła centralnego ma nastąpić 15 listopada. Trwają także intensywne prace nad zakończeniem robót przy spięciu A, które połączy Al. Róż



...Sytuacja jest taka, że ilość ciepła na grzewcze potrzeby dzielnicy w tym sezonie została zapewniona...

(os. Słoneczne) z osiedlem Centrum A i Hutniczym. Koniec budowy tej magistrali planowany jest również na 15 listopada. Mimo wątpliwości radnych wierzyć musimy, że termin ten zostanie dotrzymany, tym bardziej że jest to przedsięwzięcie niezbędne dla mieszkańców niedogrzewanych poprzednio starych osiedli nowohuckich.

Obok ciepła, które zapewnia MPEC, pewną część dostarczała rokrocznie Huta im. Lenina. Niestety, nieodpowiednia gospodarka remontowa doprowadziła do koniecznej odbudowy i modernizacji Siłowni, która potrwa około 2 lat. Dlatego też kombinat nie będzie dysponował taką ilością ciepła, aby mógł je dostarczyć dzielnicy. Mimo to w razie dużych kłopotów z ogrzewaniem, huta podejmie się w miarę możliwości dostarczenia brakującego ciepła, nawet kosztem produkcji.

Ogrzewanie to jednak tylko jedna strona medalu. Ważne są także zabezpieczenia, które przeprowadzają spółdzielnie mieszkaniowe administrujące osiedlami. W zakresach tych prac wchodzi remonty dachów, uzupełnienia brakujących okien w piwnicach i klatkach schodowych, wymiana samozamykaczy do drzwi oraz roboty przygotowujące instalacje ciepłownicze wewnątrz bloków do zimy. Wymiana grzejników panelowych na żeliwne, uszczelnianie ścież, płukanie instalacji i udrażnianie pionów, niestety się przedłuża. Co roku prace remontowo-uzupełniające łącznie z wykonawstwem elewacji zostawiane są na ostatni moment, tym bardziej że nie są to sprawy jednostkowe, np. w osiedlach SM „Czyżyny” około połowa budynków mieszkalnych wymagała ocieplenia (duża część robót jednak już zakończono).

Sytuacja jest taka, że ilość ciepła na grzewcze potrzeby dzielnicy została zapewniona, gorzej że niektórzy z lokatorów mogą tego nie odczuć. Faktem jest, że rozwiązania które obecnie są w realizacji, to nie zwykłe łatanie dziur, ale zamierzenia perspektywiczne oparte na gruntownej modernizacji systemu ciepłowniczego Nowej Huty. Wszyscy jednak chcielibyśmy mieć ciepło kaloryfery już w najbliższych dniach.

Na koniec jeszcze jedna mała dygresja: umowa mówiąca o dostarczaniu miastu ciepła przez HiL kończy swoją ważność 31 grudnia tego roku. Ktoś chyba zapominał, że remont kombinatowej siłowni nie będzie trwał wiecznie i że pomoc ze strony drugiego po MPEC-u dostarczyciela ciepła do naszych mieszkań jest niezbędna.

PS. Zgodnie z przepisami, aby można było rozpocząć sezon grzewczy, przez trzy kolejne dni temperatura o godz. 19 musi być niższa od 10°C (po 15 X wystarczy, że będzie niższa od 12°)



# PROponujemy

## KINA

SWIT godz. 16.00, 18.00 i 20.00. „Pechowiec” prod. francuskiej, od 12 lat.  
SWIT mała sala — godz. 15.15 i 17.15 „Cztery pory roku” prod. polskiej, od 15 lat, godz. 19.15 „Na granicy” prod. USA, od 18 lat.  
SWIATOWID godz. 15.30 i 17.45 „Kim jest ten człowiek” prod. polskiej, od 15 lat, godz. 20.00 „Pismak” prod. polskiej, od 18 lat.  
SEINKS godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Karika z podróży” prod. polskiej, od 15 lat.

## TEATR LUDOWY

11 bm. godz. 18.00 „Ucieczka”, 12 bm. godz. 11. Niezwykłe przygody Koziołka Matołka, 13 i 14 bm. teatr nieczynny, 15 bm. godz. 19.00 „Zemsta”, godz. 17.00 (Scena NURT) „Parady”, 16 bm. godz. 17.00 „Zemsta”, godz. 19.15 (scena NURT) „Porady”, 17 bm. godz. 18.00 „Czas Nasturcji”.

## NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY (Plac Centralny)

- 12 października, godz. 10-17 — dzień mikroinformacji, pokaz działania i możliwości współczesnego sprzętu mikrokomputerowego.
- 14 października, o godz. 9 — Teatr Lektur Szkolnych — „Bogowie Olimpu”, spektakl w wykonaniu aktorów sceny krakowskich (bilety po 40 zł).
- 15 października, godz. 18 — wieczór autorski Jerzego S. Łąki — „Czasogrodzki pojedynek arcyksięcia Rudolfa w Adampolu”.
- 16 października, godz. 18 — koncert jazzowy, w którym wystąpi Leszek Drądzicki i grupa PROJEKT (bilety po 150 zł).
- 18 października, godz. 12.45 audycja muzyczna dla szkół podstawowych „Poznajemy instrumenty muzyczne”, bilety po 20 zł.

## CKMIS „FAMA” (os. Wilowe 29)

Klub „Fama” zaprasza na kursy tańca towarzyskiego i rock and rolla. W programie tańce standardowe, latynoamerykańskie, a także towarzyska i sportowa wersja rock and rolla. Podczas zajęć będą pokazy mistrzowskich par rock and rollowych i par turniejowych.

Liczba miejsc ograniczona. Zajęcia rozpoczynają się od połowy października.

## PUNKT INFORMACJI KULTURALNEJ (Hil, budynek „Z”, tel. 64-64)

PK poleca bilety do Teatru Starożytności na „Życie jest snem” Calderona de la Barca (18 października, godz. 20) i na „Zbrodnię i karę” Dostojewskiego (20 października, godz. 16).

## DKF „KROPKA” (Ośrodek Kultury Hil, ul. Majakowskiego 2)

„Kropka” zaprasza na „Przegląd kreacji aktorskich” z Jackiem Nicholsonem w roli głównej. Pokazane zostaną filmy z udziałem tego znakomitego aktora amerykańskiego z lat 1965-1982. Zacznie 7 filmów na dwóch scenach dzienne (18 i 20.15) od 14 do 20 października. Będą filmy takich reżyserów jak: Roman Polański, Arthur Penn, Hal Ashby, Młód Forman i inni.

## KONKURS Śródmiejskiego Ośrodka Kultury

Śródmiejski Ośrodek Kultury ogłosił niedawno otwarty konkurs fotograficzny „Pawie Oko” pod hasłem „Krakowski Kazimierz”. Przedmiotem konkursu są pojedyncze fotografie oraz fotoreportaż. Będą oczywiście nagrody, w dziale fotoreportażu — I — 20 tys. zł, II — 15 tys. zł i III — 12 tys. zł, a w dziale fotografii — I — 10 tys. zł, II — 8 tys. zł i III — 5 tys. zł. Prace konkursowe należy opisać godłem, tytułem i datą wykonania oraz dołączyć do nich zamkniętą kopertę oznaczoną godłem, zawierającą nazwisko i adres autora. Termin składania prac upływa 30 kwietnia 1986 roku. Prace należy nadsyłać pod adresem: Śródmiejski Ośrodek Kultury, 31-027 Kraków, ul. Mikołajska 2 (tel. 22-19-55).

# Już o „Dniach Nowej Huty '86”

# GŁOS MŁODYCH

Tak, tak to nie pomyłka. Rzeczą będzie rzeczywiste o przyszłorocznych „Dniach” naszej dzielnicy. Jak się dowiedzieliśmy, już teraz niektórzy myślą o tym bardzo poważnie, a wszystko po to, aby impreza była jeszcze wspanialsza niż ta, która odbyła się w tym roku. A więc do rzeczy.

W piątek, 4 października, w siedzibie Zarządu Fabrycznego ZSMP Hil zebrało się grono osób, którym majowa impreza leży na sercu. Andrzej Wortmann, szef hutniczej organizacji młodzieżowej, gości Jerzego Kujawskiego z Nowohuckiego Centrum Kultury, Tadeusza Leśniaka, przewodniczącego Zarządu Dzielnicego ZSMP oraz przedstawiciela nowohuckiej chorągwi ZHP.

Zaproponowano, aby podobnie jak w tym roku, „Dni Nowej Huty '86” odbyły się w terminie 24 maja — I czerwca. Postawiono jak najszybciej powołać komitet organizacyjny „DNI'86” i zaprosić do współpracy wszystkie organizacje i instytucje parające się wychowaniem, kulturą, sportem i rekreacją.

Oczywiście, wszystkie punkty programu, które udało się w tym roku, zostaną powtórzone. Tym razem organizatorzy nie mogą zapomnieć o starszych mieszkańcach naszej dzielnicy, bo przecież takich też mamy, chociaż Nowa Huta jest wciąż młoda. Bardzo mile będą widziane wszystkie ciekawe i atrakcyjne propozycje z zewnątrz, pochodzące od społeczeństwa. Przyszli organizatorzy myślą również o współpracy z zaprzyjaźnionymi miastami w kraju i za granicą.

O wszystkich tych sprawach, związanych z organizacją przyszłorocznych „Dni Nowej Huty”, będzie mowa na jednej z najbliższych sesji Dzielnicego Rady Narodowej. Jest to dowodem na to, jak poważnie do tej sprawy podchodzą ci, którzy będą mieli „Dni” na głowie. Zresztą trudno sobie wyobrazić, aby było inaczej.

My ze swej strony obiecujemy śledzić bardzo dokładnie przygotowania do przyszłorocznej, majowej imprezy i informować o wszystkim skrupulatnie.

## Z ŻYCIA ORGANIZACJI

We wtorek, 1 października, odbył się mecz piłkarski pomiędzy młodzieżowcami z ZB1 i ZB2 Walcowni Żelaznej Blach o puchar przechodni przewodniczącego ZZ ZSMP. Wygrała reprezentacja ZB1 3:0. Bramki zdobyli: Andrzej Suder (40 min) i Jan Szumiec 2 (47 i 53 min).

ZZ ZSMP ZB i TKKF organizują uroczyste podsumowanie roku sportowego, które odbędzie się 18 października, w piątek w Klubie Młodych w os. Młodości 1. ZZ ZSMP ufundował nagrody rzeczowe dla najwzrostających sportowców zakładu. Nagrody te zostaną wręczone w czasie uroczystego podsumowania w Klubie Młodych. W tym roku najlepszymi sportowcami w Zakładzie Walcowni Żelaznej Blach okazali się: Roman Dąbek, Bogdan Vogelsinger, Marek Komarnicki, Jerzy Uplawa i Leszek Przepolski. Po części oficjalnej organizatorzy przewidują bal sportowca. Podobno zabawa będzie szampańska, a mistrzowie sportu potwierdzą swój prymat również na parkiecie. (K)

## Nagrody w Konkursie HDK

Pisaliśmy niedawno o atrakcyjnym Konkursie Klubu Honorowych Dawców Krewi PCK Kombinatu Hil. Odpowiedzi na pytania napływają już do naszej redakcji i do lokalu klubowego, Nowa Huta os. Stalowe 16 d. Dziś kilka słów o nagrodach. Zwycięzcy konkursu legitymujący się największą wiedzą o działalności HDK w Kombinacie Hil, mogą stać się właścicielami nagród rzeczowych, spośród których 2 maja wartość po 5 tys. zł, 5 po 2 tys. zł. Ponadto jest 3 nagród pocieszenia o wartości 1.000 zł każda.

Pytania nie są trudne, a prawidłowe odpowiedzi na nie można znaleźć w Biuletynie HDK wydawanym w Hil. Warto więc poprosić się z udziałem. (J)

## PIĄTEK 11 października

### PROGRAM I

- 3.10 — Historia kl. IV
- 9.00 — Wokół nas (kl. I i II)
- 9.30 — Domator
- 9.35 — Domowe przedszkole
- 10.00 — Dziennik TV — wiadomości
- 10.10 — „Kryptonim Trianon” (30. ostatni) film sensacyjny prod. ZSRR.
- 11.15 — Tylko dla ciebie
- 11.25 — Zwierzęta obok nas: Batafiony
- 12.00 — Język polski (kl. VIII i I IIa.)
- 12.50 — Wiedza o społeczeństwie (kl. VII)
- 13.30 — TTR — biologia i chemia (sem. II)
- 14.50 — Wokół nas
- 15.35 — W szkole i w domu
- 15.55 — NURT. Dydaktyka matematyki
- 16.25 — Program dnia i Dziennik TV
- 16.30 — Dla młodych widzów: Złoty 3 — W głąb wulkanu
- 16.55 — Piątek z Pankracym
- 17.20 — Dziennik TV — wiadomości
- 17.30 — Film dokumentalny
- 17.45 — Piłkarska kadra czeka
- 18.00 — Bez próby: Trójdzięk — Turniej trzech orkiestr rozrywkowych Łodzi, Poznania i Katowic
- 19.00 — Dobranoc
- 19.10 — Sejm wczoraj i dziś: z Twardym na Wiejską
- 19.30 — Dziennik TV
- 20.00 — Studio wyborcze
- 20.30 — „Kryptonim Trianon” odc. 10 (ostatni) filmu sensacyjnego prod. ZSRR
- 21.35 — Dziennik TV — komentarze
- 22.05 — Program rozrywkowy
- 22.45 — Dziennik TV — wiadomości
- 22.50 — Studio sport: Kronika Mistrzostw Świata w gimnastyce artystycznej

### PROGRAM II

- 17.25 — Program dnia
- 17.30 — Wielka gra — teleturniej
- 18.20 — Przeboje Dwójki
- 18.30 — Kronika krakowska
- 19.05 — „Fraggles” — film animowany prod. angielskiej
- 19.30 — Dziennik TV
- 20.00 — „Jan Matejko” — film dok.
- 20.30 — Jarmark — magazyn rozrywkowy
- 21.15 — Było, nie minęło — magazyn filmów dok.
- 21.45 — „Sprawa Jeffreya MacDonald” (3) — film fab. prod. USA
- 22.30 — Wielki mecz: Karpow — Kasparow
- 22.45 — Rozmowy intymne: o tym jak być mężczyzną
- 23.15 — Wieczorne wiadomości

## SOBOTA 12 października

### PROGRAM I

- 7.55 — TTR — fizyka (sem. III)
- 8.25 — TTR — biologia (sem. III)
- 8.55 — Program dnia
- 9.00 — Sobótka i film prod. USA.

## „Domek na preri”

- 10.30 — Dziennik TV — wiadomości
- 10.40 — Co się dzieje?
- 11.00 — W świecie ciszy — program dla niesłyszących
- 11.30 — Telewizyjna Hsta przebojów
- 11.50 — Uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza
- 12.50 — Siedem anten
- 13.35 — Co się dzieje?
- 13.50 — Pieśń o wojsku polskim — Koncert z okazji 42. rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego
- 14.40 — Program rozrywkowy
- 15.00 — Dziennik TV — wiadomości
- 15.05 — Antologia dramatu powszechnego: Moliere „Don Juan”
- 16.40 — „Moje, twoje, moje” — program rozrywkowy
- 17.15 — Losowanie Dużego Lotka
- 17.30 — Studio sport: I liga piłki nożnej
- 18.20 — Studio wyborcze
- 18.40 — Z kamerą wśród zwierząt
- 19.00 — Dobranoc — Bolek i Lolek
- 19.10 — Studio konkursowe XI MKP Fryderyka Chopina
- 19.30 — Dziennik TV

## NIEDZIELA 13 października

### PROGRAM I

- 7.00 — Dziennik TV — wiadomości
- 7.10 — Program folklorystyczny
- 7.30 — Po gospodarstwu — magazyn spraw wiejskich
- 7.55 — Program dnia
- 8.00 — Dziennik TV — wiadomości
- 8.10 — Program muzyczny
- 8.55 — Dziennik TV — wiadomości
- 9.00 — Teleranek i film „Szaleństwo panny Ewy” (1)
- 10.30 — Dziennik TV — wiadomości
- 10.40 — „Na ziemi i w głębinach” — film dok. prod. hiszpańskiej
- 11.15 — Studio wyborcze
- 11.35 — „Nasze dziedzictwo” — film dok. o dawnej i współczesnej kulturze ludowej
- 12.00 — Dziennik TV — wiadomości
- 12.10 — „Lato leśnych ludzi” (4) film fab. prod. pol.
- 13.15 — Klub sześciu kontynentów
- 14.00 — Muzyka polska
- 15.00 — Dziennik TV — wiadomości
- 15.10 — Teatr dla dzieci: Eugeniusz Szware — „Kopciuszek”
- 16.05 — Studio wyborcze
- 18.20 — Antena
- 19.00 — Wieczorynka: Mała niesiekanca wielkich gór
- 19.30 — Dziennik TV
- 20.00 — Studio wyborcze
- 20.30 — Studio sport
- 21.00 — Pegaż — magazyn kulturalny
- 21.40 — Film fabularny
- 23.10 — Sopot 85: Laureaci
- 23.50 — Dziennik TV — wiadomości

### PROGRAM II

- 11.00 — Peryskop — wojskowy program publicystyczny
- 11.30 — Lokalny koncert żyweń
- 11.55 — Niedziela w Dwójce
- 12.00 — Kwadrans z hejnałem
- 12.15 — Dziennik TV — wiadomości
- 12.30 — Sprawy człowieka: Jarosław Iwaszkiewicz
- 13.15 — „Rycerze i rabusie” (4) film przygodowy prod. polskiej
- 14.00 — Kalejdoskop filmowy Kino-Oko
- 14.45 — Sprawy człowieka: Jarosław Iwaszkiewicz
- 15.25 — Beata Tyszkiewicz o sobie (2)
- 16.05 — Nowości dokumentu: „Pamięć” — film Kazimierza Karabasa
- 17.35 — „Szczęść żon Henryka VIII” „Anna de Cleves”
- 19.05 — Dziennik TV (dla niesłyszących)
- 20.00 — Studio sport: Mistrzostwa świata w gimnastyce artystycznej
- 20.20 — Kalejdoskop z piosenką
- 21.00 — „Jan Sebastian Bach” (3) — film biograficzny prod. NRD-węgierskiej
- 22.20 — „Powrót do Edenu” (6) film fab. prod. australijskiej (dla niesłyszących)
- 23.05 — Wieczorne wiadomości

## Weekend z TV

- 20.00 — „Powrót do Edenu” (6) — film prod. australijskiej
- 20.45 — Studio wyborcze
- 21.15 — Studio sport: Mistrzostwa świata w gimnastyce artystycznej
- 21.40 — „Człowiek z Rio” — film fab. prod. francuskiej
- 23.30 — Dziennik TV — wiadomości

### PROGRAM II

- 13.30 — NURT (powtórzenie)
- 15.00 — Sobota w Dwójce
- 15.10 — Zespół Dom przedstawia program dla dzieci i młodzieży
- 16.20 — Ze sztuką na ty
- 17.20 — Wideoteka
- 17.45 — „W poszukiwaniu zaginionych śladów” odc. pt. „W labiryntach Amazonii” — film dok. prod. RFN
- 18.30 — Kronika krakowska
- 19.00 — Tajemnica Sowich Gór
- 19.30 — Dziennik TV (dla niesłyszących)
- 20.00 — Filharmonia Dwójki XX Międzynarodowy Festiwal Oratoryjno-Kantatowy „Wratistavia Cantata”
- 20.45 — „Burmistrz Casterbridge” (4) film fab. prod. angielskiej
- 21.35 — Tydzień w polityce
- 21.45 — Beata Tyszkiewicz o sobie
- 22.25 — Studio sport: Mistrzostwa świata w gimnastyce artystycznej
- 22.45 — Muzyka na dobranoc
- 23.00 — Wieczorne wiadomości



**P**ostać Andrzeja Afanasjewicza Potiebnia, rewolucjonisty rosyjskiego i bohatera wspólnych walk powstańców polskich z Odziału Mariana Lankiewicza, z carskim uciskiem, patroluje co roku wielkiej hutniczej imprezie sprawnościowo-obronnej — RAJDOWI IM. KPT. ANDRZEJA POTIEBNI. Organizatorami rajdu są Zarząd Fabryczny TFPR i ZF LOK Kombinatoru HiL.

Pod koniec września na trasach marszu patrolowego odbywającego się na terenie Ojcowskiego Parku Narodowego zjawili się ponad 30 drużyn z udziałem ok. 100 uczestników. Była to młodzież zarówno pracująca, jak i ucząca się z Kombinatoru HiL oraz jej goście — młodzi ludzie reprezentujący Ośrodek Szkoleniowy MO. Po trudach marszu wszyscy spotkali się u stóp Zamku w Pieskowej Skale, gdzie znajduje się mogiła poległych w walce powstańców z 1863 roku i walczącego wraz z nimi ramieniem w ramieniu kapitana Andrzeja Potiebnia.

## W hołdzie kpt. A. Potiebnia

bnia. Na mogile tej położony został wieńiec od hutników, a kamienną płytę pokryły wiązanki kwiatów.

Zakończenie rajdu, jak nakazuje wieloletnia jego tradycja, było połączone z zawodami sprawnościowo-obronnymi oraz z udziałem uczestników w konkursie wiedzy o współpracy Polski i ZSRR a także o życiu kpt. Potiebnia. Jesienna pogoda dopisała, a więc zawody strzeleckie i w innych konkurencjach odbywały się w bardzo sprzyjających warunkach. Większość strzałów z długiej i krótkiej broni była celna. Nie zabrakło także wiadomości o współpracy między Polską i Związkiem Radzieckim oraz o działalności rewolucjonistów polskich i rosyjskich.

Po trudach udziału w konkurencjach sprawnościowo-obronnych uczestnicy rajdu wzmocnili swe siły znakomitą grochówką z kuchni polowej. Z melodii złożonego przez komandora rajdu Kazimierza Nowaka wynika, że zwycięstwo w XVIII Rajdzie im. kpt. Andrzeja Potiebnia odniosła drużyna młodzieży reprezentującej Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych. Zdobyła ona największą liczbę punktów. Nagrodę — puchar ufundowany przez Zarząd Fabryczny ZSMP Kombinatoru HiL wręczył Andrzej Wysopal.

Spśród zespołów rajdowych najlepsze wyniki osiągnęły drużyny: reprezentująca młodzież szkolną drużyna nr 4 Zespołu Szkół Zawodowych Kombinatoru HiL w składzie Grzegorz Stachnik, Dariusz Woźniak, Zbigniew Chadzak, reprezentująca młodzież pracującą drużyna Zakładu ZM huty w składzie Władysław Wypych, Alina Wypych, Tomasz Molenda. Spśród drużyn WUSW zwycięstwo odniosła drużyna reprezentująca Ośrodek Szkoleniowy MO w składzie Leszek Jankowicz, Janusz Leszczyński, Piotr Urbański. Wręczone zostały ponadto trzy wyróżnienia indywidualne za najlepszą postawę na trasie i za wyniki w konkursach.

Myślę, że wszystkich uczestników usatysfakcjonowały wartościowe i praktyczne nagrody rzeczowe, które wręczone zostały zwycięzcom. Sądzę również, że przyszłoroczny Rajd im. kpt. Andrzeja Potiebnia będzie jeszcze liczniej obsadzony i jeszcze bardziej udany. (jd)

OD SŁÓW DO CZYNU

# 14 października rusza działalność gospodarcza NSZZ Pracowników KM HiL

Następny dzień po wyborach — 14 października br. — przejdzie do historii Kombinatoru HiL. W tym to dniu ruszy bowiem działalność gospodarcza hutniczej organizacji związkowej — NSZZ Pracowników HiL. Będzie to pierwszy, a więc precedensowy w Polsce przypadek uruchomienia związkowego zakładu podejmującego działalność produkcyjną i usługową.

**P**rzypomnijmy ideę tej całej sprawy. Nowa organizacja związkowa huty potrzebowała środków na rozwinięcie swej działalności statutowej na rzecz załogi. Składki członkowskie nie mogły oczywiście wystarczać wobec ogromu potrzeb; żadnym rozwiązaniem nie mogły też być dotacje. Postanowiono wobec tego, w celu zdobycia środków finansowych, uruchomić działalność gospodarczą przy organizacji związkowej. Ubiegłoroczna konferencja zobowiązała Zarząd Kombinatoru NSZZ do podjęcia tej inicjatywy i do powołania specjalnego zakładu.

Nie było to takie łatwe i proste. Kosztowało wiele zabiegów. Wszystkie przeszkody zostały jednak pokonane. Sporządzono umowę wstępną z Dyrekcją Kombinatoru HiL. Uzyskano zezwolenie prezydenta Krakowa, a następnie zezwolenie trzech ministrów — hutnictwa i przemysłu maszynowego, spraw wewnętrznych i finansów. Zatwierdzony został regulamin nowego zakładu i jego nazwa, możemy ją przytoczyć w pełnym brzmieniu — Zakład Odzysku i Przerobu Surowców Wtórnych oraz Usług przy NSZZ Pracowników Kombinatoru HiL.

Kolejne etapy prac organizacyjnych przygotowywanych to rejestracja nowego zakładu w Ministerstwie Finansów, zatwierdzenie składu osobowego kierownictwa, zatwierdzenie regulaminu wynagradzania pracowników, uzyskanie pozytywnej opinii Rady Pracowniczej i podpisanie umowy z Dyrekcją Kombinatoru HiL.

Działalność zakładu, jak nietrudno się domyślić, uwarunkowana jest posiadaniem niezbędnego ciężkiego sprzętu. I to udało się już załatwić: zakład zakupił nowoczesną samoladowarkę

L-34 o udźwigu 7 ton, ponadto — ciągnik i samochód „Nysa”. Uzyskał również możliwość korzystania ze sprzętu Kombinatoru HiL, oczywiście na zasadzie odpłatności. W zakupie sprzętu pomogły Komisja Planowania Gospodarczego oraz Ministerstwo Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego.

W poniedziałek, 14 października, narodził się nowy zakład w hucie: tej związkowej latrości przekazujemy zatem najserdeczniejsze życzenia, aby rosła zdrowo i mężniała spełniając pokładane w niej nadzieje!

Teraz kilka bardziej szczegółowych informacji o działalności zakładu. W pierwszej jej fazie opierać się on będzie głównie na pracownikach huty decydujących się na podjęcie dodatkowej pracy w dniach harmonogramowo wolnych (na zasadzie umowy-zlecenia).



Fot. M. GLADYSEK

JERZY DANEK

W tej chwili już ponad 200 osób wyraziło zgodę na dodatkową pracę w zakładzie, są to kierowcy, operatorzy sprzętu ciężkiego, pracownicy utrzymania ruchu, pracownicy Wydz. Samochodowego zatrudnieni na haldzie, ponadto pracownicy Wydz. Przerobu Żużla i Transportu Kolejowego z Wydz. Przewozów Wielkie Piece.

Działalność, w pierwszej fazie, będzie się koncentrowała na odzysku skrzepów stalowych i surowców z hałdy żużlowej. Odzyskany metal będzie sprzedawany hucie po cenach umownych, niemniej jednak niższych od cen urzędowych. A więc korzyść będzie trójstronna: huta uzyska dodatkowe źródło surowca, pracownicy — dodatkowy zarobek, a organizacja związkowa huty — środki z zysku na działalność dla załogi.

Plany na przyszłość? W następnym etapie działalności zakładu będzie się produkować materiały budowlane oraz wprowadzić się formę usług remontowych, konserwacyjnych i budowlanych. Tylko przyklasnąć tym zamiarom!

Założony obrót nowego zakładu oscyluje wokół kwoty 5—6 mln złotych miesięcznie. Odzysk metalu z hałdy szacuje się początkowo na 1,5 do 2 tys. ton miesięcznie.

Jeszcze informacja, która zainteresuje hutników: zakład poszukuje operatorów samoladowarki i kierowców ciągnika z uprawnieniami. Zgłoszenia w Zarządzie Kombinatoru NSZZ, budynek „S” Centrum Administracyjnego.

Nowo narodzony zakład pragnie przez „Głos” najserdeczniej podziękować wszystkim tym, którzy okazali tyle życzliwości i przyczynili się do jego powstania, a przede wszystkim dyrektorowi naczelnemu huty, dyrektorom J. Razowskiemu, St. Suchońskiemu, S. Niziołkowi, pracownikom działu prawnego, kierownikom zakładów ZT i ZS, Wydziałowi Samochodowemu. Dziękuję także organizacjom polityczno-społecznym oraz jednemu z inicjatorów i proktorów tego przedsięwzięcia — Alfredowi Miodowiczowi — szefowi OPZZ!

Tempo naszego współczesnego życia jest tak ogromne, że nie zauważamy szybkiego przemijania pewnych faktów i wydarzeń. Jeszcze niedawno osiedla mistrzejowickie kojarzyły się nam z wiecznym rozkopanym placem budowy. Obecnie większość tych osiedli możemy zaliczyć do młodych, ale już nie najmłodszych w naszej dzielnicy.

Zdałem sobie z tego sprawę, uczestnicząc w uroczystej akademii w Szkole Podstawowej nr 144 im. Bohaterów Września 1939 roku, oraz słuchając wypowiedzi dyrektora Zofii Marcinkiewicz. Ta nowoczesna placówka oświatowa rozpoczęła już dziesiąty rok swojej pracy. Wszystkie te lata to okres wielu sukcesów w nauczaniu, w olimpiadach przedmiotowych i konkursach, co jest na pewno potwierdzeniem dobrej pracy dydaktycznej. Rok temu szkoła otrzymała sztandar, który na spotkaniu tym został udekorowany odznaką „Zasłużony dla ZBoWiD”. Ścisła współpraca tej placówki ze środowiskiem kombatanckim, liczne spotkania z uczestnikami polskiego września oraz kultywowanie tradycji żołnierskich II wojny światowej datuje się od wielu lat. Imię, które szkoła otrzymała, zobowiązuje kadrę nauczycielską do rozbudzania w uczniach zainteresowania historią tego okresu.

## „Spotkanie pokoleń”

W uroczystości, która odbyła się w szkolnej sali gimnastycznej w ostatnią sobotę września, udział wzięli przedstawiciele nowohuckiego Wydziału Oświaty z inspektorem Zdzisławem Rejchem oraz władze Zarządu Fabrycznego ZBoWiD przy HiL z wiceprezesem ptk. Lejdem Szczępanowskim. W krótkim wystąpieniu przypominał on o pierwszych, jakże tragicznych dla naszego narodu miesiącach wojny.

Najważniejszym i chyba najbardziej przeżywanym przez głównych bohaterów tej uroczystości punktem programu, było ślubowanie uczniów klas pierwszych, składane na odznaczony sztandar szkoły. Pasowanie na ucznia połączone było z wręczeniem maluchom pierwszych tarcz szkolnych.

Całość spotkania, w którym uczestniczyła hutnicza orkiestra dęta i wielu rodziców, zakończył montaż słowno-muzyczny w wykonaniu uczniów klas starszych, nawiązujący do 40. rocznicy wybuchu II wojny światowej. (md)

**T**en miły, sympatyczny jugosłowiański dziennikarz już po całym zającu powie, że do Kantorowic sprowadził go zawodowy instynkt. Może w reportażu opisać to jako nocny wypadek do miejsca ukrytego przed ludzkim wzrokiem? Przyjmijmy jednak, że prawda leży pośrodku.

Dwóch jugosłowiańskich dziennikarzy bawiąc w naszym kraju postanowiło na własną rękę odwiedzić Kraków, o którym tak dużo słyszeli. Przyjechali. Jeden z nich, zauroczony zabytkami starego miasta, cały dzień laził po uliczkach. Jego przyjaciel postanowił poznać miasto z innej strony. Z pokoju hotelowego przeniósł się do restauracji w „Cracovii” i usiadł przy stoliku. Kiedy zjawili się kelner umownym znakiem pokazał, że prosi o coś mocniejszego. Otrzymał lampkę żytniej i coś tam jako zakąskę.

Gość podniósł kielich, ale zrobiło mu się niemiło: jak to, sam ma pić? Rozejrzał się wokół i zobaczył stojącego przy bufecie pana Józia. Ich wzrok spotkał się na moment. Porozumieli się jak dwie biedne sieroty. Pan Józio, popularny w swoim świecie i nad wyraz elegancki, zrobił bardzo dobre wrażenie na panu redaktorze. Strzelili po jednym, potem po drugim, a potem poszła cała seria. Zaczeli rozmawiać o wiezach łączących oba nasze kraje.

## Z kroniki milicyjnej

### Dziennikarska przygoda

Miło płynął czas, ale i tutaj okazało się, że lokal jednak zamykają. Trzeba było wynosić się, a tu żal opuszczać przyjaciela. Wtedy pojawiła się propozycja, aby zrobić wypad do mieszkania pana Józia. Pojechali taksówką, właśnie do Kantorowic.

Taksówka z zagranicznym gościem musiała wywołać sensację wśród mieszkańców... baraku, w którym wprowadzić się się żyło, ale smak na wódkę był zawsze. Widząc tyle autentycznej ochoty nasz gość dał pięć „patyków” pierwszemu lepszemu, aby skoczył po wódkę. Poszli we dwóch. Gościa z Jugosławii przyjęto najpierw w jednym pokoju, a gdy zjawila się wódka, pito jak na wie-

skim weselu. Potem pan Józio, bardzo był zmęczony i poszedł spać. Gościem zajęli się pozostali mieszkańcy.

Zabawa była szampańska, trwała jeszcze po północy. Pan redaktor był w swoim żywiole. Gdy skończyła się wódka miał dać pieniądze na jeszcze jedną butelkę. No i stało się to co mroczna noc zwykłe skrywa: gość wyszedł na korytarz do WC i tam dostał czymś twardym w głowę. Jak to się mówi całkiem urwał mu się film.

Miał stracić 70 tys. złotych i 100 marek zachodnich. Ale to według wersji redaktora: inni uczestnicy libacji twierdzili, że nic się nie stało, każdy poszedł spać gładko. Redaktor spał na korytarzu, no cóż, taka była jego wola. Obudzono go w niedzielę przed południem.

Największą awanturę zrobił pan Józio, który chciał pomóc przyjacielowi odzyskać portfel, ale bez skutku. Zmęczony i zdegustowany przygodą pan redaktor miał duże kłopoty z opuszczeniem Kantorowic. Dopiero jakiś chłopcy zaprowadzili go na przystanek, poinformowali jak jechać do Nowej Huty. Trafił na posterunek MO, opowiedział o swej przygodzie. Sprawę zainteresował się oczywiście prokurator, który nada jej dalszy bieg.

MAR-JAN



# POGŁOSY

**P**odobno cała impreza była rewelacyjna. Atmosfera wspaniała, muzyka też, sala wypełniona do ostatniego miejsca. Mam na myśli pierwszy koncert (a raczej dwa koncerty) z cyklu „Jedność muzyki wszechświata” poświęcony rytmom reggae. Piszę podobno, ponieważ niestety nie widziałem sobotniego koncertu, a na niedzielny „zaliczyłem” zaledwie dwie kapele — GEDEON JERUBBAAL i IZRAEL.

Tej drugiej „firmy” nie trzeba chyba nikomu specjalnie przedstawiać. Przynajmniej tym, dla których polska odmiana reggae to chleb powszedni. „Israel” stał się już legendą klubowych sal koncertowych w naszym kraju. Każdy ich kolejny występ to nowa porcja przeżyć i świeżych, odkrywczych aranżacji własnych kawałków, tych starych i tych całkiem nowych. Robert Brylewski króluje niepodzielnie na scenie, a at-

## „PULSUJĄCY WEEKEND”

mosfera przez niego „wyczarowana” udziela się całej widowni. Po raz kolejny chłopcy z „Israela” przekonywali wszystkich, że ziele jest uzdrowieniem narodów, a w Babilonie mamy wojnę. Po raz pierwszy zobaczyłem na scenie oprócz Roberta Brylewskiego, kolesia grającego na flecie. Brzmiało to całkiem, całkiem.

Zaskoczył mnie pozytywnie Gedeon Jerubbaal. Do tej pory słyszałem jedynie ich jeden numer — „Śpiewaj i tańcz”, który stał się zresztą sporym przebojem w radiu. W „Rotundzie” okazało się, że chłopcy mają w repertuarze także inne znakomite kawałki. Grał godzinę, a ja nie miałbym nie przeciwko temu, żeby grali jeszcze dłużej. Obok własnych utworów pokusili się również o swoje aranżacje znanych tematów Boba Marleya. „Gedeon”, podobnie jak „Israel”, eksperymentuje z brzmieniem. Zaproponowali na przykład zamiast saksofonu trąbkę. Brzmiało cudownie.

Mam nadzieję, że poczciwa „Rotunda” już wkrótce zaaplikuje nam następną, równie wspaniałą, porcję muzyki. Chętni znajdą się na pewno, a przecież tak wiele zespołów jeszcze nigdy nie było w Krakowie. Każdy z nich z osobna nie byłby w stanie zapełnić całej sali, ale w większej grupie, z propozycją kilkugodzinnej koncertu przyciągną rzesze fanów, spragnionych nowej, świeżej muzyki rockowej.

JACEK KRĄG

## ODPRYSKI

◊ Jeszcze w tym miesiącu powinna pokazać się w sklepach najnowsza płyta długogrająca zespołu LOMBARD pt. „Anatomia”. Małgorzata Ostrowska śpiewa na niej, że ma dość (czy przypadkiem nie współpracy z Lombardem), a jej zdjęcie świadczy o tym, że myśli raczej o podróży w krainę baśni.

◊ AZYL P. pracowicie spędził w tym tygodniu czas w Krakowie. Zajęci byli nagrywaniem swojej drugiej płyty w studio Teatru St.

◊ Można już kupić (polecam sklep „Pop Magic” przy ul. Karmelickiej 7) pierwszy longplay zespołu MORAWSKI, WAGLEWSKI, NO-

WICKI, HOLDYS. Nazywa się ta płyta „Swinie”, a wydał ją Polton.



## Przeboje „Nowinek”

Notowanie 40. z 11 października

- |    |    |    |  |
|----|----|----|--|
| 1  | 2  | 6  | „Kryształowa” — LOMBARD                |
| 2  | 5  | 4  | „Secret” — OMD                         |
| 3  | 4  | 5  | „Adrian” — EURHYTHMICS                 |
| 4  | 7  | 5  | „Próba sił” — URSZULA                  |
| 5  | 1  | 6  | „Za pieniądze” — TWA                   |
| 6  | 10 | 3  | „Podróż w krainę baśni” — M. OSTROWSKA |
| 7  | 9  | 5  | „Pornografia” — SHAKIN' DUDI           |
| 8  | 18 | 3  | „Love is fun” — MAANAM                 |
| 9  | 12 | 4  | „Total control” — TINA TURNER          |
| 10 | 6  | 8  | „Shout! Shout!” — CLASSIX NOUVEAUX     |
| 11 | 13 | 4  | „My hometown” — BRUCE SPRINGSTEEN      |
| 12 | 8  | 13 | „Mam dość” — LOMBARD                   |
| 13 | 16 | 3  | „Martwa woda” — BAJM                   |
| 14 | 17 | 3  | „This means anything” — PAUL YOUNG     |
| 15 | 28 | 2  | „Tarzan boy” — BALTIMORE               |
| 16 | 3  | 5  | „Nieprawdziwe słowa” — MENESS          |
| 17 | 26 | 5  | „Panorama Tatr” — PAPA DANCE           |
| 18 | 27 | 2  | „Wielki wyścig” — KLINCK               |
| 19 | 29 | 2  | „Into the groove” — MADONNA            |
| 20 | 15 | 6  | „Unikaj zdjęć” — AYA RL                |

## Człowiek w różnych sytuacjach



Fot. Leszek KUBRAK

**24** 09. w „Klubie Młodych” w os. Młodości 1 odbyło się uroczyste otwarcie wystawy fotograficznej Mieczysława LIBRONTA, zorganizowanej przez Młodzieżową Agencję Fotograficzną Uniwersytetu Robotniczego ZSMP Kombinatoru Metalurgicznego HIL.

Mieczysław Libront jest inżynierem metalurgiem, pracownikiem Kombinatoru Metalurgicznego HIL. Fotografuje od przeszło 20 lat, jest członkiem Młodzieżowej Agencji Fotograficznej oraz Klubu Fotografików Amatorów Nowohuckiego Centrum Kultury. Czynnie uczestniczy w życiu fotograficznym środowiska, bierze udział w wielu konkursach fotograficznych. W swoim dorobku ma już 5 akceptacji na ogólnopolskich wystawach fotograficznych oraz kilka publikacji w magazynie „Foto”. Tematem jego zdjęć jest człowiek w różnych sytuacjach. Fotografuje też urokliwe pejzaże, przedstawiając na zdjęciach betonowych ścian i ogolonych drzew — jako efekt działalności człowieka. Wszystkie te akcenty działalności twórcy M. Libronta zostały pokazane w prezentowanym zestawie fotografii, który stanowi jego pierwszą indywidualną wystawę.

Na otwarcie wystawy, oprócz zaproszonych gości, przybyło wielu młodych ludzi żywo interesujących się fotografią artystyczną. Zainteresowanie owo uwidoczniło się w czasie oglądania prac, kiedy rodziły się pytania dotyczące poszczególnych fotografii. Stawiane pytania stały się przyczynkiem do dyskusji zarówno o oglądanych fotografiach, jak i kierunkach w fotografii współczesnej.

(zest)

O pracy nowej organizacji mówi jej przewodniczący mgr Włodzimierz Mytnik.

- Zaintrygowała mnie nazwa Klubu Nauczycieli — Nowatorów. Czy to jakiś lokalny nowohucki eksperyment?
- Nie. Powstał on z inicjatywy Oddziału Doskonalenia Nauczycieli w Krakowie, który zaapelował o tworzenie podobnych klubów we wszystkich dzielnicach. Byliśmy pierwsi.
- Kiedy klub został powołany do życia?
- W grudniu 1984. Wcześniej, 18 kwietnia 1984 powstała Krajowa Rada Postępu Pedagogicznego w Warszawie jako ciało ZNP. Stamtąd popłynęły pewne ogólne wytyczne związane ze sposobem tworzenia klubów i ich działalnością.
- Każde nowum przyjmowane jest z reguły nieufnie. Jak do tej nowej organizacji ustosunkowali się nauczyciele?
- Spotkała się ona z dość dobrym odzewem. Zgłosiło się około 70 chętnych do współpracy. Jak na początek — całkiem niezle.
- Na jakiej zasadzie działa klub?
- Powołaliśmy Społeczną Radę Klubu Nauczycieli — Nowatorów, w skład której wchodzi przedstawiciel Wydziału Oświaty, Oddziału Doskonalenia Nauczycieli, Związku Nauczycielstwa Polskiego, nauczyciele-metodycy, jeden dyrektor szkoły. Zadaniem Rady jest wytyczanie kierunków pracy poszczególnych sekcji i zabezpieczanie ich działalności od strony organizacyjnej. Wyodrębniliśmy m.in. sekcję nauczycieli przedszkoli, sekcję przedmiotów ścisłych i

## Klub Nauczycieli — Nowatorów

sekcję przedmiotów humanistycznych. Ich członkowie zbierają się zazwyczaj raz w miesiącu.

- Co w praktyce ma klub załatwiać?
- Pierwszym zadaniem było wyłuskanie tego wszystkiego, co ciekawego, nowatorskiego dzieje się na terenie dzielnicy. Chodziło o przyjęcie z pomocą nauczycielom wyróżniającym się pomysłowością i efektami prowadzonych przez siebie eksperymentów. Na i oczywiście, wciągnięcie ich do klubu.
- Czy coś z tych zamiarów wyszło?
- Oczywiście. Nawiązaliśmy współpracę z ludźmi, którzy z pomocą popartą kontaktami ze światem nauki wdrażają swoje pomysły, prowadzą ciekawe badania. Dla przykładu: w przedszkolu nr 94 prowadzony jest eksperyment w zakresie tzw. zabaw tropiących. W kilku innych — z zakresu kształcenia mowy i myślenia dzieci w wieku przedszkolnym (specjalne ćwiczenia wg. założeń opracowanych na Uniwersytecie Jagiellońskim). W szkole nr 89 prowadzona jest eksperymentalna klasa dzieci dysleksyjnych (życie pokazuje, czy warto takie klasy wyodrębniać, czy nie). W Domu Dziecka nr 8 powstała eksperymentalna grupa socjoterapeutyczna dla dzieci niedostosowanych społecznie, bądź zagrożonych niedostosowaniem. Warto też wspomnieć o próbach podejmowanych przez panią Teresę Michalikową w zakresie wychowania pozaszkolnego.
- Wspomniał Pan o pomocy dla nauczycieli-nowatorów.
- Chcemy im pomagać metodologicznie; informować jak prowadzić badania, jak pisać odczyty pedagogiczne czy artykuły. Ponadto — chcemy zapraszać eksperymentatorów i organizować im spotkania z pracownikami naukowymi wyższych uczelni. Oferujemy poza tym pomoc techniczną w postaci powielania materiałów i umożliwiania ich dotarcia do innych szkół.
- Wygląda na to, że działalność klubu ma charakter dwustronny: z jednej strony nauczyciele mogą eksperymentować, zgłaszać swoje pomysły i korzystać z pomocy, z drugiej zaś — Rada będzie występować z własnymi propozycjami.
- Tak to ma w istocie wyglądać. Są również pewne ogólne sugestie ogórne, ale te w niczym nie zagrażają naszej samodzielności.
- Jak Pan widzi przyszłość Klubu?
- Na razie jesteśmy na etapie raczkowania, toteż trudno prognozować na przyszłość. Chcielibyśmy, aby jak największa liczba nauczycieli zainteresowała się naszą działalnością i przyłączyła do nas. Z drugiej jednak strony nie możemy nie narzucać. Byłoby to sprzeczne z zasadą spontaniczności i prawdziwego zaangażowania, niezbędną przy wszelkich eksperymentach i badaniach naukowych.
- To prawda. Dziękuję za rozmowę.

(rozm. ron)

PIERWSZY RAZ DZIĘKI HIL

## „Słowianki” podbiły Jugosławię

— To był 47. wyjazd zagraniczny i jednocześnie 7. do Jugosławii — powiedział mi kierownik Zespołu Pieśni i Tańca Uniwersytetu Jagiellońskiego „Słowianki” HENRYK WOLFF-ZDZIENICKI. To wszystko w ciągu 28 lat istnienia.

Zespół zadebiutował 1 grudnia 1959 roku jako żeński chór, złożony ze studentek Wydziału Filologicznego UJ. Później dołączyli także panowie, ale do zespołu przylgnęła już nazwa „SŁOWIANKI”.

Członkami zespołu są głównie studenci i pracownicy Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także inni wyższych uczelni Krakowa. Od samego początku celem ich działalności artystycznej jest poznanie i popularyzowanie nie tylko polskich tańców, pieśni i melodii ludowych, ale również folkloru innych narodów słowiańskich. Oprócz występów na żywo mają na swoim koncie także liczne nagrania radiowe i telewizyjne, dokonane w kilkunastu krajach, wydane płyty i mnóstwo pochlebnych recenzji prasowych.

Ostatni wyjazd do Jugosławii doszedł do skutku dzięki pośrednictwu Huty im. Lenina i Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej. Co te dwie firmy mają ze sobą wspólnego? Okazuje się, że mają. Łączy je osoba Bolesława Szkutnika, dyrektora handlowego kombinatu i jednocześnie prezesa zarządu TPPJ. Huta ma bardzo bogate kontakty z zakładami przemysłowymi w Jugosławii i jeśli byśmy porównali mapę tych zakładów z trasą koncertową „Słowianek”, to zobaczymy, że pokrywają się wzajemnie.

W ciągu dziesięciu dni pobytu odwiedzili Słowenię i Chorwację. Byli gośćmi zakładów metalurgicznych „Alpoš”, walcownik w miejscowości Kumrovec (tam uwodził się prezydent Tito) i przedsiębiorstwa „Ferimport” z Zagrzebia. Po ostatniej firmie ma swoje przedstawicielstwo w Warszawie, a kierują nim panowie Stjepan Jurić i Miodrag Jovanović, którzy także bardzo przyczynili się do tego wyjazdu.

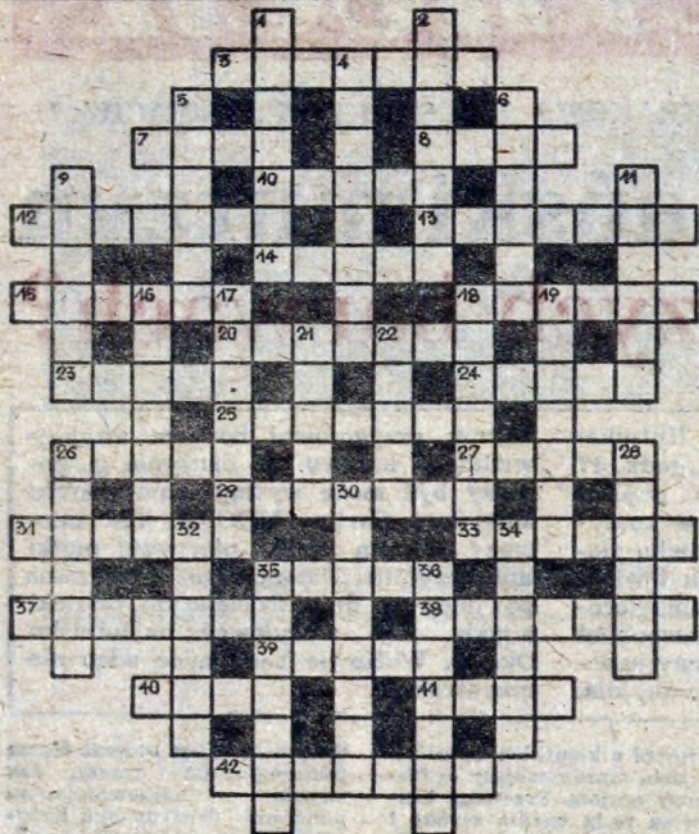
„Słowianki” dały w Jugosławii pięć koncertów. Pokazały polskie tańce narodowe i pieśni oraz tańce ludowe różnych regionów naszego kraju. Nie zabrakło oczywiście miejsca na pieśni i tańce narodów Jugosławii. Wszędzie spotykali się z życzliwym, niekiedy wprost entuzjastycznym przyjęciem.

Ten wrześniowy pobyt w Jugosławii był pierwszym „pod skrzydłami” nowohuckiego kombinatu, a stała międzynarodowa współpraca dopiero się zaczyna. Jugosłowianie traktują taką artystyczną wymianę również handlowo, tzn. zależy im na stałej współpracy z Huta im. Lenina. Podkreślali to przy każdej okazji podczas pobytu tam „Słowianek”. Zespół dzięki staraniom Bolesława Szkutnika ma otrzymać od zakładów Alpoš słowiańskie stroje ludowe.

(jack)

PS „Słowianki” prowadzą w tej chwili przygotowania do zespołu (mile widziani są przede wszystkim chłopcy). Chętni w wieku już od 17 lat mogą dołączyć w tej sprawie pod numer 37-23-78, codziennie w godz. 10-15.





dziny, 2. otrzymała wyrok, 4. zbój, drab, 5. stara gra w czarno-białe kostki, 6. wilczyca, 9. część samochodowa, 11. rzeczny marynarz, 16. porusza urządzenia elektryczne, 17. pomoc, 18. duchowny wojskowy, 19. czasem jeszcze powie sobie „ta joj”, 21. tajny lub ubezpieczeniowy, 22. gospodarstwo finansowe, 26. rytuał, 28. szczególnie breloczek, 30. zółtko podobne do margaretki, 32. zмова, podstępne działanie, 34. potrzebna dziecku lub choremu, 35. nieznaty, 36. od niego przesyłka.

## ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 39

**POZIOMO:** 5. tarantula, 8. format, 9. armata, 12. bismarck, 13. Ankara, 14. Praga, 15. bistor, 17. Henryk, 19. Chaplin, 20. brodzik, 23. pożoga, 25. tapeta, 27. balet, 28. Witold, 30. szafir, 31. niełot, 32. ironia, 33. piekarnia.  
**PIONOWO:** 1. karmin, 2. kartograf, 3. strategia, 4. klamka, 6. poemat, 7. stakan, 10. polichromia, 11. przymiotnik, 16. oflag, 18. epoka, 21. gramatyka, 22. szermierz, 24. Okocim, 26. pławik, 29. delfin, 30. słowik.

**POZIOMO:** 3. sprzęt ziemniaków, 7. państwo w Afryce, 8. potrawa mięsna, 10. byli znani piłkarze, 12. przejście na granicy z NRD, 13. u Tatarów to był jasyr, 14. w parze z Wieprzem, 15. nieprofesjonalista, 18. epitet dla sportowego sędziego, 20. chińska pustynia, 23. miara wartości klejnotów, 24. tam wielka petrochemia, 25. ha-

wajska (gitara), 26. gwiazdozbiór lub marka telewizora, 27. znana była Eliza z buszu, 29. scena, 31. świt, 33. ciężki ełos na ringu, 35. placowy lub fabryczny, 37. np. klebasa, 38. niebiański duszek, 39. otwarta droga, 40. docelowo miejsce, 41. lódź Nogo, 42. rzadki już ptak brodzący.

**PIONOWO:** 1. zakłada re-

Nagrody książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 39. numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali: Renata Celińska Nowa Huta os. Dywizjonu 303 bl. 11/40; Tadeusz Duduś Nowa Huta os. Krakowiaków 39/5; Janusz Świąder Nowa Huta os. Na Stoku 15/22; UWAGA. Nagrody wysłamy pocztą.

## MÓWIMY PO POLSKU

Dla wielu osób wyrażenie to zawiera wewnętrzną sprzeczność. ROZCZAROWAĆ SIĘ to „stracić złudzenia w stosunku do kogoś, zawieść się na kims, doznać zawodu”, a to nie może być miłe...

Rzadko się zdarza, by językoznawcy — mimo że dostrzegają nielogiczność tego wyrażenia — opowiadali się za pozostawieniem go w słownictwie. Tak dzieje się w tym wypadku. Tłumaczą to tym, że w określeniu miłe rozczarować czasownika rozczarować nie można zastąpić żadnym innym takim, który by zawierał treść przeciwną do niego. Kiedyś taką parę symetryczną mogłyby stanowić czasowniki oczarować — rozczarować, ale ten pierwszy,

prawnie. Jeżeli bowiem chcemy specjalnie podkreślić naszą wypowiedź, nadać jej pewien ładunek ekspresji wiedzy wolno nam to uczynić. Ciekawe, że jeśli czytamy, że gdzieś było potwornie gorąco, to wyobrażamy sobie, że w małej salce nie było już żywcem czym oddychać, ludzie siedzieli w ścisłu, temperatura dochodziła do 30 stopni itp. Prawdopodobnie mówiący czy piszący te słowa nie oddałby takiej atmosfery używając „zwykłych” przysłówków bardzo, nadzwyczaj.

Zdarza się jednak często, że posługujemy się jakimś wyrazem wychodzącym poza tradycyjny zakres znaczeniowy bez żadnego uzasadnienia. Przymiotnik OBŁĘDNY, utworzony od rzeczownika obłąd, znaczy tyle, co „błądzący wyrazem obłąd, mogący doprowadzić do obłądzenia, szalony, wariacki”. Można go poprawnie użyć w określeniach: obłądny strach,

## Czy można się miłe rozczarować?

dawniej oznaczający „rzucanie czarów na kogoś, wrzucanie czarów”, dzisiaj bywa używany w zupełnie innych kontekstach. Mówimy np. Oczarowałaś go swoją urodą. Czasownik oczarować nie oznacza na pewno „odwrotności” rozczarowania.

Można by od błędy posługiwać się zwrotami bliskoznacznymi: O, jak miłe miłe zaskoczyłeś czy Zrobiłeś mi miłą niespodziankę, ale są to już wyrażenia o nieco innym odcieniu znaczeniowym.

Z tego właśnie powodu językoznawcy opowiedzieli się za pozostawieniem w polszczyźnie wyrażenia miłe rozczarować, choć gdybyśmy poszperali trochę w słownikach i poradnikach, okazałoby się, że można tam znaleźć wiele przykładów podobnych nielogicznych połączeń wyrazów. Np. czy poprawne są określenia: On jest szalenie przystojny; Ona jest okropnie nerwowa; Strasznie panią przepraszam; Tam w pomieszczeniu było potwornie gorąco. Przysłówki: szalenie, okropnie, strasznie i potwornie mają określony zasób znaczeniowy, a jednak zostały tu użyte po-

obłądny wzrok, obłądny śmiech w odniesieniu do człowieka chorego, obłąkanego. Tymczasem w żargonie młodzieżowym wyraz obłądny zmienia nieoczekiwanie swoje znaczenie, nabiera cech dodatnich i dziś słyszy się jak dziewczęta mówią do siebie: O, popatrz jak obłądny facet; Byłam na obłądnej prywatce, i mają na myśli — w pierwszym wypadku super przystojnego mężczyznę, w drugim — wymienioną zabawę. W obu tych przypadkach mówiący mogli z powodzeniem użyć innych przymiotników: przystojny, elegancki, ładny (chłopak), świetna, szampańska, doskonała (zabawa).

Podsumowując dalsze rozważania trzeba jednoznacznie stwierdzić, że co innego wzbogacanie stylistyczne, ekspresyjne naszych wypowiedzi (w wyrażeniach miłe rozczarowany, strasznie dziękuję, potwornie gorąco), a co innego posługiwanie się (mający być) niektórymi określeniami, wyrazami modnymi (jak np. obłądny chłopak, obłądana prywatka), nie mającymi żadnego uzasadnienia.

MACIEJ MALINOWSKI

## SPARTAKIADA SPORTOWA PRACOWNIKÓW PGM

W ostatnich dniach rozegrana została VI Zakładowa Spartakiada Sportowa pracowników nowohuckiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej. W sumie w 12 konkurencjach wzięło udział ponad 100 uczestników. W klasyfikacji drużynowej Puchar Przechodni Dyrekcji zdobył Zakład Transportu — 103 p. przed Zakładem Produkcji Pomocniczej — 94 p. i Oddziałem Obsługi Mieszkańców nr 1 — 93 p. Miano najwzrostochronniejszej zawodniczki wywalczyła Anna Czernik (Dyrekcja) przed Ewą Gaj (OOM-5) oraz ex aequo Danutą Kogut (Dyrekcja) i Edytą Petri (Zakł. Transportu), zaś wśród mężczyzn 1 m. przypadło w udziale Zbigniewowi Szczerbie (Zakł. Prod. Pomocniczej) przed Arturem Koziółem (OOM-6) i Teodorem Faltynem (Zakł. Transp.).

Zwycięstwo w poszczególnych konkurencjach odnieśli: siatkówka — OOM-6, piłka nożna — Zakł. Prod. Pomocniczej, przeciąganie liny — OOM-3, skok w dal, rzut kulą i bieg w workach — Anna Czernik, bieg sztafetowy — Zakł. Produkcji Pomocniczej, podnoszenie ciężarka i rzut łotką — Artur Koziół (OOM-6), rzut łotką kobiet — Danuta Kogut (Dyrekcja), rzut na celność — Jadwiga Jędrzejczyk (OOM-3), bieg w workach mężczyzn — Zbigniew Zmuda (Zakł. Prod. Pomocniczej).

W strzelaniu i w kręglach 1 m. przypadło Annie Czernik (Dyrekcja), strzelanie mężczyzn zakończyło się zwycięstwem Ryszarda Szutowskiego (Zakł. Transportu), a w kręglach najlepszym był Edward Zaba (OOM-5).

Puchar przewodniczącego Rady Pracowniczej PGM dla najbardziej usportowionej ekipy wywalczył Zakład Produkcji Pomocniczej, Puchar NSZZ dla najstarszego uczestnika zawodów przypadł w udziale Alfredowi Zawadzkiemu (OOM-3), zaś Puchar Koła ZSPM dla najbardziej aktywnego uczestnika zdobyła Kunegunda Opyrchal (OOM-3). (dom)

## Dobry występ brydżystów Hutnika

W sobotę i niedzielę odbyła się I runda rozgrywek ligi okręgowej brydża sportowego, w której startują zawodnicy Hutnika. Pokonali oni kolejno Nadwiślan 22-8, Georyt 24-6 i AKBS AGH 17-13. W meczu z Georytem Tadeusz Tunajek bardzo ładnie rozegrał 6 bez atutów, egzekwując 13 lewów.

Po I rundzie prowadzi Sandecja przed Glinikami i Prądniczką. Hutnik zajmuje 5. miejsce, ale ma o jeden mecz rozegrany mniej.

W najbliższym czasie (26. i 27. 10.) odbędzie się w Krakowie zgrupowanie kadry Polski Południowej, w której skład powołani zostali brydżysty Hutnika Jerzy Mączyński i Tadeusz Tunajek.

## Sukcesy jeźdźców z „Pegaza”

W rozegranych niedawno na krakowskich Błoniach Miśtrzostwach Krakowa w jeździectwie rekreacyjnym nieźle spisali się zawodnicy z Ośrodka Jazdy Konnej „Pegaz” w Nowej Hucie. W konkursie tatarskim Piotr Kuc na koniu „Świt” zajął trzecie miejsce, a w konkursie skoków Izabela Nowak, także na koniu „Świt”, uplasowała się na drugim miejscu.

„GŁOS NOWEJ HUTY” — tygodnik Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina. Redaguje zespół: Andrzej BARSZCZ (redaktor naczelny), Mieczysław BAK (redaktor techniczny), Jerzy DANEK (zast. redaktora naczelnego), Andrzej DOMAGALSKI, Janina DZIURO, Stanisław GAWLIŃSKI (fotoreporter), Romualda JAROCKA-NOWAK, Krystyna KRASKA-LEN-CZOWSKA, Jacek KRAK, Maciej MALINOWSKI (p.o. sekretarza redakcji), Henryka ROSIEK (kierownik działu miejskiego).

Adres redakcji: 30-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne bud. „S” pok. 113. Telefony: sekretariat, redaktor naczelny 44-28-99, zespół 44-64-58 i przez centralę HiL 44-46-66, 44-98-66, 44-95-00, wewn. 48-11, 56-15 — redaktor naczelny, 62-97 — zastępca redaktora naczelnego, 47-69 — sekretariat odpowiedzialny, 44-88 — publicyści.

Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PKR” Kraków, ul. Wiślna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „PKR” w Krakowie, al. Pokoju 3. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych.



## W pościgu za czołówką

Z chwilą objęcia drużyny Hutnika przez trenera Mariana Cygana jedenastka z „Suchych Stawów” nie przegrała jeszcze żadnego meczu. Na własnym boisku zwycięża, w meczach wyjazdowych uzyskuje wyniki remisowe. Nowohucy piłkarze zaczynają łapać właściwy rytm, gonią czołówkę tabeli. Forma drużyny rośnie i jest nadzieja, że hutnicy zwyciężać zaczną także na obcych boiskach. Na razie jednak kibiców czekają emocje na stadionie przy ulicy Ptaszyckiego, gdzie drużyna rozegra dwa najbliższe pojedynki ligowe, kolejno z Bronią Radom i Koroną Kielce.

OLIMPIA ELBLĄG — HUTNIK 1—1 (1—0)

## Tym razem jeszcze... remis

1—0 Sychalski, 8 min  
1—1 Szczecina, 85 min (głowa).  
HUTNIK: Kwiatkowski — Kil, Dybacz, Smiatek, Słowakiewicz — Sysło (od 83 min Cyniewski), Walankiewicz, Putek, Bargiel (od 57 min Halbina) — Szczecina, Wójcik.

Sędziował H. Dawid z Warszawy. Widzów 1,5 tys.  
Było to widowisko stojące na wysokim poziomie. Oba zespoły wyszły na plac nastawione na grę ofensywną, toteż od początku meczu rozgrywała się zacięta walka. Już jedna z pierwszych akcji gospodarzy przyniosła im gola. Szybkie rozegranie piłki i strzał z ok. 12 metrów trafił w sam róg bramki Kwiatkowskiego. Gola nie zdeprymował hutników, którzy od tej pory uzyskali wyraźną przewagę i aż do końcowego gwizdka sędziego nie oddali inicjatywy. Krakowianie grali składnie, dobrze technicznie i jedynie brak skuteczności nie pozwolił im odnieść zwycięstwa. Z dużym szczęściem i wyczuciem bronili Ryband, między innymi skutecznie interweniując po

precyzyjnym strzale głową Dybaczaka. Napór krakowian przyniósł im wyrównanie w 85 minucie. Po kolejnej groźnej akcji (centra z rzutu wolnego Cyniewskiego) najwyżej do piłki wyskoczył jak zwykle Szczecina i tym razem celnie strzelił.

Hutnik zagrał w Elblągu w nowym ustawieniu obronnym. Pełnosprawny (po wyleczeniu kontuzji) Smiatek wystąpił w roli wysuniętego stopera — tak grał przed trzema laty w Garbarni — za nim zaś Dybaczak. Po bokach Kil i Słowakiewicz. Wariant ten wydaje się być optymalnym.

W najbliższą sobotę i niedzielę piłkarze II ligi rozegrają jedenastą serię spotkań rundy jesiennej. W Krakowie dojdzie do ciekawej konfrontacji zespołów czołówki tabeli. O godzinie 14.30 Hutnik podejmie radomską Bronię. Zanoszą się na wiele emocji. Hutnicy ostatnio przed własną widownią wygrali i sądzą, że tym razem nie będzie inaczej.

### 10 KOLEJKA II LIGI

Błękitni — Jagiellonia 1—0 (1—0), Polonia — Igloopol 2—1 (1—0), Unia — Włókniarz 1—3 (1—2), Start — Resovia 3—2 (0—1), Broń — Korona 1—0 (0—0), Górnik — Ursus 0—1 (0—0).

1. Polonia Bytom	10	16	7—2—1	17—8
2. Broń Radom	10	14	7—0—3	13—7
3. Wisła Kraków	10	14	7—0—3	12—7
4. Górnik Knurów	10	12	6—0—4	14—10
5. Hutnik Kraków	10	11	4—3—3	16—8
6. Korona Kielce	10	10	4—2—4	8—8
7. Start Łódź	10	10	4—2—4	13—15
8. Błękitni Kielce	10	9	4—1—5	9—11
9. Igloopol Debica	10	9	3—3—4	9—11
10. Olimpia Elbląg	10	9	3—3—4	13—16
11. Stal Stalowa Wola	10	9	3—3—4	13—16
12. Włókniarz Pabianice	10	8	4—0—6	11—12
13. Resovia	10	8	3—2—5	8—10
14. Jagiellonia Białystok	10	8	3—2—5	6—8
15. Unia Tarnów	10	7	2—3—5	13—19
16. Ursus Warszawa	10	6	2—2—6	7—13

## KOSZYKARSKIE DERBY KRAKOWA NA „SUCHYCH STAWACH”

## Amerykański murzyn w hutniczych barwach?

Święto koszykówki w hali Hutnika! W sobotę, 12 października, o godz. 17 w hali przy ul. Ptaszyckiego dojdzie do arcyciekawego pojedynku w koszykarskiej ekstraklasie. Naprzeciwko siebie staną: lider tabeli Hutnik i wice-lider krakowska Wisła. Już ubiegłoroczne pojedynki między tymi zespołami dostarczały wielu emocji, obecny zapowiada się jednak wręcz sensacyjnie.

Hutnik przygotował bowiem atrakcję wielkiego kalibru. W drużynie gospodarzy być może wystąpi amerykański koszykarz Cartis MOORE. Ten mierzący 194 cm gracz pierwszej piątki uniwersytetu stanowego Nebrascy powinien w dniu dzisiejszym (piątek) o godz. 9.45 wylądować na lotnisku Okęcie. Widzowie będą mieć więc nie lada atrakcję.

### SPOŁEM ŁÓDŹ — HUTNIK 53—81 (26—49)

HUTNIK: Klimczyk 22, Mielcarek 16, Matysiak 12, Kabala 12, Żochowski 10, Piłiński 6, Paron 2, Janczura 1.  
Drużyna, prowadzona przez trenera Marcina Kasperca, wyszła na boisko w bojowych nastrojach. Pierwszą piątkę stanowili: Matysiak, Kabala, Mielcarek, K. Klimczyk i Piłiński. Szybko się jednak okazało, że beniaminek z Łodzi

to zespół o kiepskich kwalifikacjach, reprezentujący drugoligowy poziom. Przewaga krakowian rosła bardzo szybko i po 17 minutach na tablicy widniał wynik 12—41. Nie zatem dziwnego, że z upływem czasu impet Hutnika malał, zawodnicy zdawali sobie sprawę ze swej wyższości nad rywalem.  
Przewaga krakowian przez cały mecz nie podlegała dyskusji. Trener Kasperc miał także okazję do sprawdzenia wszystkich swoich zawodników. Trudno po pojedynku ze

ślaby rywal oceniać formę poszczególnych graczy. Jak zwykle najpewniejszymi punktami drużyny byli Krzysztof Klimczyk, Leszek Mielcarek i Andrzej Matysiak. Warto jednak kilka słów poświęcić młodemu rozgrywającemu Mirosławowi Kabale. Oby jego talent rozwijał się prawidłowo, wówczas Hutnik będzie miał z niego wiele pożytku.

Po pierwszej serii gier nowohucka drużyna jest liderem tabeli. Oby na dłużej zadomowiła się w czołówce.

## JAN KOZIEŁ PONOWNIE U SWOICH

Przykrą niespodziankę sprawili swoim sympatykom szczypiorniści Hutnika. Będąc zdecydowanym faworytem ulegli we własnej hali akademikom z Warszawy w stylu, który przynosi ujmę. Goście okazali bowiem znacznie więcej rozwagi i taktycznej mądrości, potrafili w końcowej fazie meczu tak pokierować jego losami, że ku zdumieniu wszystkich obserwatorów i miejscowych zawodników zdobyli dwa punkty.

wuski znalazł w nim lukę i celnie strzelił.

Po ponad dwuletniej przerwie na parkiecie zobaczyliśmy ponownie byłego reprezentanta Polski, Jana Kozieła. Piłkarz ten powrócił z Austrii i zasilił nowohucki zespół. Trenerzy liczą na jego doświadczenie i wysokie umiejętności. Musi jednak nadrobić zaległości treningowe. Jest też nadzieja, że młodszy jego koleś (myślę tu przede wszystkim o Kopezyńskim) nauczy się trochę i przestanie

## Gdy zawodza rozgrywk...

### HUTNIK — AZS WARSZAWA 16—17 (10—8)

HUTNIK: Ciałowicz, Kośmider — Szargiej 0, Cwik 2, Kopezyński 0, Pałar 0, Pawłowski 0, Skalski 7, Piekarczyk 0, Tomaszewski 2, Obrusik 1, Kozieł 3.

Początek meczu nie zapowiadał późniejszej porażki krakowian. Hutnicy objęli szybko prowadzenie (masy-

malnie różnicą 3 bramki i byli wówczas w posiadaniu piłki) i, jak to się zwykło mówić, kontrolowali przebieg wydarzeń. Kontrola ta na niewiele się zdała w końcowych fragmentach meczu. W 54 minucie Skalski wyrównał na 16—16 i od tego czasu, przez 6 minut, hutnicy oglądali piłkę jedynie w rękach rywala. Długie rozgrywanie, przerywane przewinieniami, trwało do ostatniej sekundy spotkania. Faul, rzut wolny bez gry. Hutnik ustawił mur, jednak (trudno to zrozumieć) Rze-

w w znaczący sposób tracić piłki czy fatalnie pudłować. Porażka z AZS-em była dowodem na to, że mimo dużych możliwości graczy pierwszej formacji można strzelić w spotkaniu jedynie 16 goli. Ale jeżeli nie potrafi się dokładnie nagrać piłki...

W najbliższą sobotę Hutnik grać będzie w Łodzi z najslabszą drużyną ekstraklas — Chojeńskim Klubem Sportowym. Są, dość łatwo, do zdobycia dwa punkty.

## WYSTARTOWAŁY KOSZYKARKI

## Cenne zwycięstwo z wymagającym rywalem

Inauguracja rozgrywek grupy „A” II ligi koszykarek wypadła pomyślnie dla Hutnika. Już w pierwszym spotkaniu przyszło się podopiecznym trenera Zbigniewa Koźmińskiego spotkać ze Stalą Stalowa Wola, zespołem wymagającym, zaliczającym się zapewne do czołówki tabeli.

### HUTNIK — STAL ST. WOLA 74—52 (30—26)

HUTNIK: Pozorska 5, Suda 23, No-

wołnik 16, Szkutnik 0, Wawro 8, Gawor 2, Semper 0, Krzemińska 16, Kwiatkowska 4.

Początek nie był pomyślny dla zawodniczek z Krakowa. Stal, mająca przewagę wzrostu, objęła prowadzenie i przez całą pierwszą połowę spotkania trwała równorzędna walka. Z minuty na minutę widać było jednak, iż hutniczki zaczynają łapać właściwy rytm, uzyskiwać przewagę. W 27 minucie opuściła plac gry za 5 przewinień osobistych zdecydowanie najwyższą zawodniczką na parkiecie, mierzącą ponad 190 cm wzrostu Alina Kowalska. Zmusiło to rywali do zmian wariantu

gry obronnej. Hutnik poczynił sobie teraz znacznie lepiej i szybko zwiększał przewagę. W drugiej części pojedynku gospodynie uzyskały 44 punkty przy zaledwie 26 Stali. Oddaje to najlepiej obraz gry w tej części spotkania.

W inauguracyjnych spotkaniach dobrze spisały się także zespoły akademickie z Katowic i Lublina, Lubelski Start i Śląz II Wrocław. Potwierdza to jedynie wcześniejsze prognozy o wyrównaniu się poziomu w II lidze.

W najbliższą sobotę o godz. 11 koszykarki Hutnika grać będą w hali przy ul. Reymonta w Krakowie z drugim zespołem Wisły.



### W KLASIE OKRĘGOWEJ

Kabel — Hutnik 2—1 (1—0). Gola dla hutników uzyskał Kraczkiewicz.

1. Gościbia	9	15	22—4
2. Clepardia	9	15	14—5
3. Świt	9	13	23—13
4. Dalin	9	11	20—10
5. Prokocim	9	11	16—16
6. HUTNIK II	9	10	18—7
7. Cracovia II	9	10	9—10
8. Georyt	9	8	13—11
9. Wisła II	9	7	13—10
10. Kabel	9	6	5—13
11. Tramwaj	9	6	9—13
12. Błękitni	9	5	7—16
13. Nadwiślan	9	5	5—24
14. Orzeł	9	4	7—22